Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna

bastion walki z faszyzmem, bastion walki o pokój!

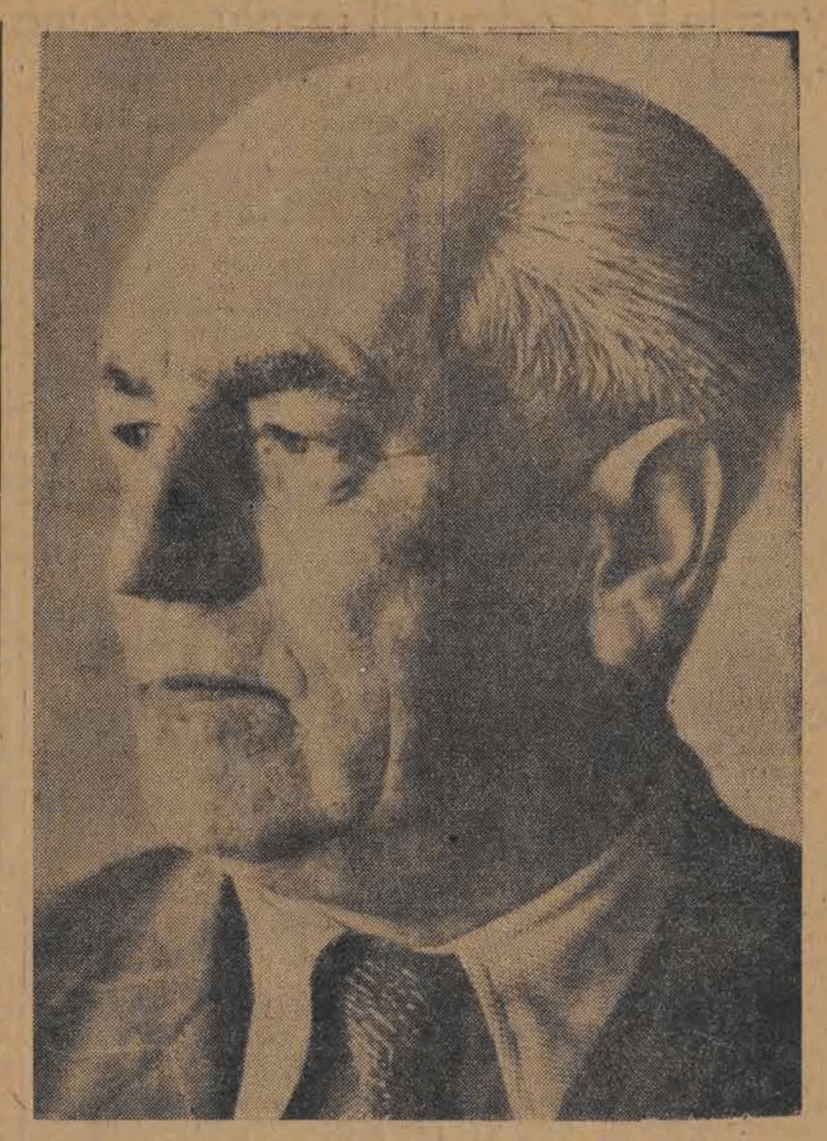
Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | SOBOTA, 7 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU | Nr 276



Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wieloletni bojownik o wolność i socjalizm — towarzysz WILHELM PIECK

Coraz nowe formy WSPÓŁZAWODNICTWA PAŹDZIERNIKOWEGO

Wzrost produkcji — poprawę jakości — wzmożenie szkolenia — podniesienie warunków sanitarnych — czystość miejsca pracy przyniesie realizacja wspaniałych zobowiązań

Budowlarze

Halę „Włókniarza" na Widzewie wypełniła prawie trzytysięczna rzesza pracowników PPB Zjednoczenie Łódzkie. Przybyli tam prosto z pracy, w większości jeszcze w niebieskich kombinezonach roboczych, ci z budowli i ci z biur, robotnicy, technicy, majstrowie, pracownicy fizyczni i umysłowi, bezpartyjni i partyjni.

Przyszli tu, **aby wobec wszystkich, wobec całej klasy robotniczej Czerwonej Łodzi zadokumentować swoją solidarność z klasą robotniczą całego świata, swą zdecydowaną wolę walki o pokój. Aby przez usta swoich najlepszych — przodowników pracy i racjonalizatorów — rzucić wyzwanie imperialistycznej zgrai podżegaczy wojennych,** zwiększeniem wysiłków nad budową socjalistycznej Polski Ludowej zadokumentować solidarność z narodami Związku Radzieckiego i z całym obozem pokoju.

Na trybunę wchodzi **tow. Morawski** — sekretarz organizacji podstawowej przy PPB. W kilku słowach zagaja on zebranie, po czym głos zabiera w imieniu ORZZ **tow. Kowalczyk.** Przemówienie jego raz po raz przerywali zebrani okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina i pokoju.

Po-kój, Sta-lin, Sta-lin, — skandują tysiące głosów.

Na podium wchodzi **tow. Mikołaj Sienkiewicz** — przodownik pracy, najlepszy murarz na Starym Mieście — jemu to właśnie, jako pierwszemu, przypadł w udziale zaszczyt złożenia zobowiązań w imieniu załogi Starego Miasta.

— My robotnicy Oddziału I PPB zobowiązujemy się dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju o 16 dni przed terminem oddać do użytku 24 izby mieszkalne i 7 lokali sklepowych oraz zaoszczędzić 700.000 zł.

Zobowiązanie przyjęto okrzykami i wiwatami na cześć przodowników pracy.

Po **tow. Sienkiewiczu** zabierają głos dalsi przedstawiciele poszczególnych załóg i oddziałów. I tak załoga Oddziału Sprzętu i Transportu zobowiązała się **w październiku wyremontować ponad plan 3 betoniarki, 2 transportery, 1 spawarkę i 4 silniki. Podniesiona zostanie również wydajność pracy ludzi i maszyn, zlikwidowane do minimum postoje.**

W Oddziale VII PPB w Sieradzu brygada **ob. Jana Kurka** odda do użytku na 10 dni przed terminem budynek administracyjny. Cieśle przyspieszą o 10 dni prace ciesielskie, a zespół ob. **Kamińskiego** wykona 1.160 m. więźby dachowej. Oddział III PPB odda do użytku na 15 dni przed terminem 2 obiekty przemysłowe, a załoga zatrudniona przy budowie gmachu Teatru Narodowego wykona trzecią kondygnację nadsceniczną na 10 października zamiast na 23 października.

Gorące oklaski witają **ob. Krystynę Pabisz** — malarkę — składającą zobowiązania w imieniu młodzieży ZMP z Oddziału V.

Stefan Rosiak z Oddziału III zobowiązuje się przystąpić do współzawodnictwa o tytuł najlepszego cieśli w Polsce, wyrabiać przeciętną normę w 180 proc. i do końca br. **wyszkolić jednego z niewykwalifikowanych robotników na cieślę.**

Tadeusz Ignaciak w odpowiedzi **na apel tow. Słupeckiego z Warszawy postanawia podnieść swą wydajność do 170 proc. i wyszkolić jednego robotnika na zbrojarza.**

Pracownicy umysłowi PPB przepracują w bieżącym miesiącu dwie niedziele przy wykopie fundamentów na osiedlu Marchlewskiego.

Każde zobowiązanie **to nowa cegiełka do wielkiego dzieła realizacji Planu 6-letniego, do walki o pokój.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Święto narodu niemieckiego

7 października 1949 r. przejdzie do historii jako przełomowa data w dziejach narodu niemieckiego.

W dniu tym Niemiecka Rada Ludowa, wybrana 30 maja 1949 r. została przekształcona w Tymczasowy Parlament Ludowy, który proklamował utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rok istnienia tej Republiki potwierdza głęboką prawdę słów Stalina, zawartych w historycznym piśmie powitalnym, wystosowanym w dniu 13 października 1949 r. do prezydenta Wilhelma Piecka:

> **„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".**

Rok istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej był okresem ciężkiej walki narodu niemieckiego przeciw przemocy imperialistycznych okupantów, snujących plany nowej wojny i ich agentom z Bonn. Imperialistom potrzebne są Niemcy, jako baza agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Dlatego, depcząc brutalnie uchwały poczdamskie i pogłębiając stale podział Niemiec, powzięli oni ostatnio decyzję o wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu, a ziejący chęcią odwetu tzw. rząd z Bonn przystąpił już do organizowania armii. Okupanci zachodni rozpętali równocześnie w Niemczech Zachodnich falę terroru, wymierzonego przeciw niemieckim bojownikom o pokój.

W tej sytuacji, stanowiącej poważną groźbę dla pokoju świata, Niemiecka Republika Demokratyczna jest prawdziwą ostoją, podstawą walki narodu niemieckiego o pokój i jedność jego ojczyzny.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest ważnym ogniwem światowego obozu pokoju. Wyrażając istotne interesy i dążenia całego narodu, **rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej** oraz przodująca partia polityczna Niemiec — **Socjalistyczna Partia Jedności — rzuciły hasło walki o polityczną i gospodarczą jedność Niemiec na demokratycznych i pokojowych podstawach, hasło oporu narodowego przeciw imperialistycznym okupantom w Trizonii i ich niemieckim sojusznikom oraz żądanie jak najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju z Niemcami.**

Polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej opiera się na fundamentach **ścisłej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Rady Wzajemnej Współpracy Gospodarczej jest wyrazem coraz ściślejszych więzów, łączących młodą republikę z ZSRR i krajami demokracji ludowej.**

Sukcesy polityczne i gospodarcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej oddziaływują na całe społeczeństwo niemieckie. Jeżeli w całych Niemczech ponad 20 milionów ludzi podpisało Apel Sztokholmski, jeżeli krzepnie opór narodowy w Trizonii i bogaci się w coraz to nowe formy — jest to przede wszystkim wynikiem rosnącej siły przyciągającej republiki, która **mobilizuje całe Niemcy pod ogólnonarodowymi hasłami. Generalissimus Stalin dał Niemcom jasną perspektywę rozwoju. Niemiecka Republika Demokratyczna kroczy drogą wytyczoną przez stalinowskie wskazania i dzięki temu istotnie spotyka się „z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim". (Stalin).**

Niezwykle wielkie znaczenie dla wzrostu mobilizującej siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej wśród **całego społeczeństwa niemieckiego mają jej wielkie sukcesy gospodarcze.** Podczas kiedy ilość bezrobotnych w Zachodnich Niemczech wynosi ponad 2 miliony, nie licząc 300 tys. bezrobotnych w zachodnim Berlinie, **w republice całkowicie zlikwidowano klęskę bezrobocia.** Przedterminowo zrealizowano rozszerzony plan 2-letni, osiągając 102 proc. poziomu produkcji przemysłowej z roku 1936. **Stale polepszą się zaopatrzenie i warunki życiowe ludności pracującej.**

Po raz pierwszy w dziejach obydwu narodów łączą Polskę i Niemcy stosunki oparte na zasadach prawdziwej przyjaźni. 6 lipca br. podpisano w Zgorzelcu układ między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy pokoju — granicy na Odrze i Nysie. Granica, która kiedyś była źródłem waśni i wojen, dziś łączy oba narody. Podpisanie układu w Zgorzelcu poprzedziły układy o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

W dniu święta nowych demokratycznych Niemiec naród polski życzy narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów na drodze walki o pokój i jedność jego ojczyzny. Każdy sukces Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmacnia cały obóz pokoju. Naród polski i demokratyczne Niemcy walczą obecnie solidarnie ramię w ramię o wspólną sprawę.

Koreańska Armia Ludowa stawia zacięty opór najeźdźcom amerykańskim

PEKIN (PAP) — Komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, ogłoszony w dniu 5 października podaje, że oddziały Armii Ludowej, broniące rejonu Seulu prowadziły zaciekłe walki z nieprzyjacielem, usiłującym naciерać na północ od Seulu.

Ogniem artylerii przeciwlotniczej Armii Ludowej zostały w dniu 4 października strącone 4 samoloty amerykańskie.

* * *

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjan:

Nad Koreą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Pod naciskiem liczebnie przeważających wojsk amerykańskich, wspieranych wielką ilością czołgów i samolotów Armia Ludowa została zmuszona do opuszczenia szeregu wyzwolonych rejonów.

Wieść o poważnym niebezpieczeństwie, zagrażającym Korei poruszyła cały naród. Ci wszyscy, którzy pozostawali jeszcze na zapleczu, powstają do walki w obronie ojczyzny i wstępują w szeregi Armii Ludowej, aby ramię przy ramieniu ze sławnymi bohaterami Korei obronić wolność i niepodległość ojczyzny.

Proces morderców i zdrajców

Wysłużeni agenci gestapo — poplecznicy Mikołajczyka — zbiry na utrzymaniu ambasady amerykańskiej w Warszawie odpowiadają za swoje zbrodnie przed sądem narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces „głównej komendy WIN" W pierwszym dniu procesu ujawniono ścisłą współpracę wysokich funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przedstawiły również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przerzutowych zagranicę dla organizacji WIN.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że sprawa przeciwko członkom czwartej z kolei komendy głównej WIN jest historią zdrady narodowej obozu reakcji polskiej i przedstawia, jak obóz ten w walce z demokracją łączy się przeciwko narodowi z imperialistami, podporządkowuje się im i staje się ich płatną agenturą.

Członkowie czwartej komendy głównej WIN — szpiedzy na żołdzie amerykańskim, już w czasie okupacji hitlerowskiej zajmowali zdradziecką postawę wobec Polski.

W bezgranicznej nienawiści do obozu demokracji wszczęli oni walkę z ruchem robotniczym, stając się **sprzymierzeńcami hitlerowskich oprawców.** Reakcja polska w kraju i za granicą przez cały okres okupacji skierowywała wszystkie swe wysiłki na rozbudowę organizacji cywilnych i wojskowych, których zadaniem było **zdusić ruch wyzwoleńczy i zagarnąć władzę w swoje ręce, aby zachować przywileje obszarniczo - kapitalistyczne.**

Realizując te plany, reakcja polska współpracowała z jednej strony z angielskimi ośrodkami imperialistycznymi, które plany te finansowały, z drugiej zaś strony, w celu zduszenia demokratycznych organizacji, współdziałała z hitlerowskim okupantem. Jednym z takich ośrodków dywersyjnych na terenie Polski, mającym za zadanie hamowanie walki społeczeństwa polskiego z okupantem i prowadzenie w ścisłym porozumieniu z wrogiem walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokratycznemu ruchowi wyzwoleńczemu, było sanacyjne kierownictwo Armii Krajowej.

Oskarżeni w tej sprawie stanowili trzon kierowniczy AK na terenie woj. rzeszowskiego. Kierownikiem stworzonego w 1941 roku rzeszowskiego inspektoratu AK został oskarżony Łukasz Ciepliński. W myśl wytycznych kierownictwa AK, wywiad i bojówki inspektoratu, podległe osk. Cieplińskiemu „rozpracowywały" organizacje lewicowe, a w szczególności PPR, mordując najaktywniejszych działaczy, organizowały zbrojne napaści na oddziały partyzanckie stworzone przez PPR itd.

Akt oskarżenia przytacza wiele przykładów zbrodni bojówek inspektoratu rzeszowskiego, m. in. w lipcu 1944 r. w Tyczynie **bojówka miejscowej placówki AK zamordowała prof. Bańkowskiego,** podejrzewając go o przekonania komunistyczne. W lipcu 1943 stacjonujący w lasach bratkowickich **oddział AK ujął i na polecenie osk. Cieplińskiego zamordował dwóch zbiegłych z niewoli hitlerowskiej oficerów Armii Radzieckiej.** Sprawcy mordu zostali przez osk. Cieplińskiego przedstawieni do awansu i wyróżnieni. Dla pełniejszej charakterystyki owego oddziału, akt oskarżenia przytacza fakt, że uchylał się on od walki z hitlerowcami.

DYWERSJĄ I TERROREM CHCIELI OBALIĆ POLSKĘ LUDOWĄ

Po wyzwoleniu woj. rzeszowskiego, zgodnie z otrzymanymi od władz AK wytycznymi, organizacja podległa Cieplińskiemu przystąpiła do wytężonej akcji, zmierzającej drogą terroru zbrojnego i dywersji do obalenia demokratycznego ustroju odrodzonego Państwa Polskiego.

Grupy dywersyjne, które w czasie okupacji, w myśl reakcyjnej teorii „stały z bronią u nogi", rozpoczęły teraz ożywioną zbrodniczą działalność terrorystyczno - rabunkową, mordując działaczy demokratycznych, napadając na posterunki M. O. itp. **Szpiedzy i prowokatorzy** zbierali wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, przekazując je ośrodkom zagranicznym oraz prowadzili oszczerczą kampanię propagandową przeciwko Polsce Ludowej.

Z biegiem czasu, w wyniku następujących po sobie aresztowań kierownictwa WIN, oskarżeni Ciepliński i Lazarewicz, Błażej, **Kawalec i** Kubik obsadzili komendę główną WIN, przy czym prezesem głównym WIN został osk. Ciepliński, zaś osk. Kawalec szefem wywiadu, czyli t. zw. wydziału informacji, którego jednym z najaktywniejszych członków był osk. Rzepka, szefem łączności był osk. Batory.

KONTAKTY SZPIEGOWSKIE Z ANGŁOSASKIMI „DYPLOMATAMI"

Już w 1945 r. komenda główna WIN nawiązała **bezpośrednie stosunki z przedstawicielami anglosaskich i innych placówek dyplomatycznych w Polsce,** którym przekazywała zebrane przez swą siatkę wywiadu i wtyczki wiadomości stanowiące **ścisłą tajemnicę wojskową i państwową.** Natomiast te placówki „dyplomatyczne" pośredniczyły w łączności zagranicznej i przekazywaniu funduszów dla WIN.

M. in. oskarżeni nawiązali kontakty szpiegowskie z urzędnikami Ambasady USA: płk. Pashley'em, płk. Yorc'iem, płk. Jessic'em oraz posłem belgijskim Vandelenem, a następnie Eemanem. Stałą łączność z Amerykanami utrzymywała urzędniczka Ambasady USA osk. Michałowska, zaś z poselstwem belgijskim — osk. Czarnecka — była urzędniczka poselstwa szwedzkiego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KOMUNIKAT

Dnia 8 października br. o godzinie 10, w sali „Melodram" w gmachu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Obrońców Pokoju

Wszyscy delegaci i zaproszeni goście są proszeni o punktualne przybycie.

Bezprawie amerykańskiej większości w ONZ

Wasale USA odrzucili rezolucję domagającą się przerwania walki w Korei

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego

NOWY JORK. (PAP). — Jak już donosiliśmy, w toku dyskusji w Komisji Politycznej nad kwestią koreańską zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski. W przemówieniu tym amb. Wierbłowski oświadczył m. in.:

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej, chciałbym przede wszystkim rozważyć dokładnie dwa zagadnienia. **PO PIERWSZE — bezsporne jest, że wielkie mocarstwa zobowiązały się do odbudowania niepodległości narodu koreańskiego w jednym państwie i pod jednym rządem. PO DRUGIE — w przeciwieństwie do wniosków Stanów Zjednoczonych, Związek Radziecki domagał się od samego początku możliwie jak najszybszego utworzenia niepodległego państwa koreańskiego.**

Stanowisko Związku Radzieckiego zostało przyjęte przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych na konferencji moskiewskiej 27 grudnia 1945 roku. Dyskusja pomijająca te dwa elementy zagadnienia nie może oczywiście nosić charakteru obiektywnego i rzeczowego.

Jasne jest, że sprawa Korei jako zagadnienie dotyczące likwidacji skutków wojny w istocie swojej należała do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i zgodnie z art. 107 Karty nie mogła i nie powinna była być rozpatrywana przez ONZ. Znalazła się ona na agendzie ONZ tylko i wyłącznie dlatego, że USA uznały to za najlepszą drogę do realizacji swoich planów politycznych w tym kraju.

Na obecnej sesji Zgromadzenia tzw. Komisja Koreańska przedstawiła raport, który mam przed sobą. Jest to raport obszerny, bo obejmujący 127 stron. Dziwnym jest więc, że przemówienia, które słyszeliśmy podczas poprzednich posiedzeń Komisji Politycznej, z wyjątkiem wystąpienia min. Wyszyńskiego, nie wdawały się w analizę tego raportu. Jeżeli czasami wspominano o raporcie to tylko po to, by powołać się na wygodne dla dyskutantów wyrwane z całości jego końcowe wnioski. A szkoda. Jest to bowiem bardzo ciekawy dokument. Jest to dokument jedyny w swoim rodzaju, w którym część opisowa pozostaje w rażącym przeciwieństwie do części zawierającej konkluzję.

Raport Komisji jest jak gdyby **krzywym zwierciadłem**, w którym odbija się historia walki narodu koreańskiego o wolność i zjednoczenie na przestrzeni ostatnich kilku lat. Jest on próbą apologii tzw. rządu Li Syn Mana, apologii polityki Stanów Zjednoczonych w Korei w zupełnym oderwaniu od faktów, powiedziałbym, w całkowitym ich zaprzeczeniu. W rękach jednak wnikliwego i obiektywnego czytelnika raport ten staje się **aktem oskarżenia skierowanym zarówno przeciwko tzw. rządowi Korei Południowej, jak i polityce amerykańskiej w tym kraju.**

Jaki był stosunek Komisji w ciągu dwóch lat jej działalności do reżimu ucisku i gwałtu w Korei Południowej? Zestawmy wydarzenia w Korei Południowej na przestrzeni ostatnich trzech lat i ich ocenę dokonaną w raporcie Komisji. Z raportu Komisji wynika, że w roku 1949 aresztowano 118.621 osób, a w ciągu czterech miesięcy 1950 roku 32.018 osób. **Cyfry te mówią za siebie.**

Komisja przyznaje, że wobec aresztowanych stosowano **brutalne metody policyjne, wymuszano zeznania i uciekano się do tortur.** Chcąc wybielić krwawy reżim Li Syn Mana, raport cytuje instrukcje szefa policji, które **obłudnie zakazywały stosowania tortur** wobec więźniów i dodaje: „Jakkolwiek instrukcje te stanowiły pośrednie przyznanie, że praktyki tego rodzaju istniały, wskazywały one jednak, że rząd był wrażliwy na nacisk opinii publicznej i podejmował kroki dla poprawy wymiaru sprawiedliwości, który jeszcze ciągle cierpiał w wyniku dziedzictwa japońskich metod policyjnych".

Jak w praktyce wyglądały te poprawione metody stosowane w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w Korei Południowej przez „wrażliwy" rząd, ogłosił światu reporter amerykańskiego tygodnika „Life" w numerze z dnia 15 grudnia 1948 roku. Dziennikarz ten, który był obecny przy przesłuchaniu więźniów pisze:

„W obecności kobiet i dzieci z miejscowości Suchon obserwowałem odbywające się na polu przesłuchiwanie i badanie lojalności ich mężów i synów. Czterech młodych chłopców klęczało w błagalnej pozycji, a jeden z nich miał ręce złożone jakby do modlitwy. W pewnej chwili kolbą karabinu zmiażdżono mu ręce. Równocześnie uderzono go w twarz, wybijając mu wszystkie zęby. Klęczącą grupę bito pałkami po głowach i plecach tak, że oprawcy ledwo byli w stanie złapać oddech. Wreszcie jeden z nich, schylając głowę, zmiażdżył swym żelaznym hełmem twarz jednego z więźniów".

Raport Komisji podaje dalej, że w związku z zarządzonymi na wiosnę br. wyborami w Korei Południowej, grupa Li Syn Mana dokonywała masowych aresztowań kandydatów i innych osób. Nie przeszkadza to wcale Komisji stwierdzić w konkluzji, że nie używano presji, by wpłynąć na wybory na rzecz poszczególnych kandydatów. Jak widać członkowie Komisji przyzwyczajeni są do bardzo **swoistych metod wyborczych.**

Wiadomo, że reżim Li Syn Mana został utworzony i był popierany przez Stany Zjednoczone i jest ich szczególnym pupilem. **Brak krytyki okrutnych i despotycznych władców połączony z wychwalaniem polityki Stanów Zjednoczonych okazuje prawdziwe oblicze Komisji. Jasnym jest, że była ona narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych.**

W dalszym ciągu swego przemówienia, amb. Wierbłowski cytuje szereg faktów, z których niezbicie wynika, że postanowienia nieprawnie ukonstytuowanej Rady Bezpieczeństwa (brak reprezentantów dwóch wielkich mocarstw) są nielegalne, że interwencja USA posługiwała się autorytetem i flagą ONZ wbrew regulaminowi Karty.

Następnie amb. Wierbłowski przechodzi do sprawy barbarzyńskich bombardowań miast koreańskich przez lotnictwo USA, oświadczając m. in.:

Nie tylko dopuszczono się interwencji zbrojnej, nie tylko nie podjęto żadnych kroków w celu pokojowego zlikwidowania konfliktu, ale w toku zbrojnej interwencji konsekwentnie dopuszczano się łamania prawa, które obowiązuje nawet tych, którzy prowadzą wojnę. Od pierwszego dnia, kiedy wojska amerykańskie wkroczyły na teren Korei rozpoczęło **bestialskie niszczenie życia ludzkiego i dobytku pokojowej ludności.**

Aż do chwili obecnej Rada Bezpieczeństwa nie spełniła ani nadziei narodu koreańskiego, ani swego obowiązku w tej sprawie. Wydawało się, że z chwilą zebrania się Zgromadzenia Ogólnego podejmie ono właściwe kroki, by położyć kres walkom w Korei. Obowiązek ten spoczywa na nas wszystkich.

Musimy jednak stwierdzić, że wniosek, który został przedłożony przez delegację brytyjską, a do którego przyłączył się szereg innych delegacji, nie może prowadzić do zlikwidowania konfliktu i zresztą już w założeniu swoim zmierza do rozwiązań, sprzecznych z Kartą.

Jasnym jest dla wszystkich, że **podstawowym warunkiem każdego rozwiązania, które mogłoby przyczynić się do zlikwidowania konfliktu, musi być żądanie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk obcych z terytorium Korei.**

Brytyjski projekt rezolucji w zupełności zignorował te warunki. W ten sposób, chcąc narzucić swą rezolucję Organizacji, **autorzy nadal dążą do sankcjonowania amerykańskiej interwencji w Korei.** Rezolucja brytyjska zmierza ponadto do utrzymania reżimu Li Syn Mana w Korei, mimo zgodnej opinii, że jest to **reżim terroru**, który istniał i istnieje jedynie dzięki poparciu z zewnątrz.

Jasnym jest, że powrót do władzy przedstawiciela tej kliki, która podżegała do zbrojnej akcji i doprowadziła do konfliktu, byłby działaniem sprzecznym z oczywistymi interesami narodu koreańskiego. Przyjęcie takiej rezolucji — powiedział na zakończenie amb. Wierbłowski — uczyni Zgromadzenie Ogólne współwinnym wszystkich zbrodni, których dopuścił się Li Syn Man.

Przeciwko tej rezolucji głosowały delegacje: Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji.

Wstrzymały się od głosu delegacje: Indii, Egiptu, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Jemenu i Jugosławii. Delegacja indonezyjska nie brała udziału w głosowaniu.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji, przy czym przeprowadzono głosowanie nad poszczególnymi punktami. Szereg punktów został przez Komisję Polityczną uchwalony, jednakże przy głosowaniu nad całością rezolucji — Amerykanie puścili w ruch swą „maszynę do głosowania" i rezolucja została odrzucona. Pięć delegacji głosowało za rezolucją, 46 — przeciwko, a 8 delegacji wstrzymało się od głosu.

„Maszyna do głosowania" działała w dalszym ciągu. **Komisja Polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się położenia kresu barbarzyńskim bombardowaniom spokojnych wsi i miast koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.**

Komisja Polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się rozwiązania tzw. Koreańskiej Komisji ONZ 45 głosami przeciwko 5-ciu.



Zakończenie dyskusji w sprawie Korei

NOWY JORK (PAP). — Dyskusja nad sprawą Korei w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych została zakończona.

Po przedstawicielu państwa Izrael, który m. in. wypowiedział się przeciwko natychmiastowemu wycofaniu obcych wojsk z Korei, zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński, który ponownie wyjaśnił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i odpowiedział na bezpodstawne argumenty, wysuwane w ciągu ostatnich dni przez delegatów Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Wyszyński podkreślił z naciskiem, że delegacja radziecka dąży do **pokojowego** uregulowania konfliktu koreańskiego i wskazał, że dążenie to znajduje wyraz w projekcie rezolucji, złożonym przez delegacje **ZSRR, UKRAINY, BIAŁORUSI, POLSKI i CZECHOSŁOWACJI.**

Rezolucja 8 państw — oświadczył Wyszyński — usiłuje ukryć pod szyldem ONZ akcję, sprzeczną z Kartą Narodów Zjednoczonych. Rezolucja ta zawiera demagogiczne frazesy o rzekomym dążeniu do zjednoczenia Korei, lecz w istocie rzeczy nie zmierza ona do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, natomiast do obrony interesów amerykańskich monopolistów.

Tylko ci, którzy nie chcą się liczyć z prawami narodu koreańskiego, mogą oponować przeciwko żądaniu wycofania obcych wojsk z Korei.

ZWIĄZEK RADZIECKI DOMAGAŁ SIĘ, DOMAGA I BĘDZIE DOMAGAŁ POKOJOWEGO UREGULOWANIA KONFLIKTU KOREAŃSKIEGO — oświadczył Wyszyński, przypominając odpowiedź Józefa Stalina premierowi Indii — Pandit Nehru — w której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR wita z uznaniem pokojową inicjatywę Nehru i podkreśla konieczność pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

Następnie Wyszyński zdemaskował bezprawny charakter interwencji zbrojnej w Korei, stwierdzając, że w posiedzeniu 25 czerwca nie brali udziału dwaj stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — Związek Radziecki i Chiny, a rzekoma „większość" Rady Bezpieczeństwa stosowała tylko te postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, jakie były dla niej wygodne, ignorując całkowicie wszystkie pozostałe artykuły Karty.

Tego rodzaju „większość" — dodał Wyszyński — może czynić co jej się żywnie podoba, nie może jednak z koloru białego zrobić czarnego, z fałszu prawdy, ani z akcji bezprawnej uczynić działalności legalnej. A właśnie cała działalność tej „większości" opiera się na bezprawiu i jest bezprawiem.

W konkluzji Wyszyński stwierdził, że rezolucja, złożona przez delegację ZSRR, UKRAINY, BIAŁORUSI, POLSKI i CZECHOSŁOWACJI umożliwia trwałe uregulowanie zagadnienia koreańskiego w interesie koreańskiego narodu.

MASZYNA DO GŁOSOWANIA W RUCHU

Przy głosowaniu nad rezolucjami puszczona została w ruch „maszyna do głosowania", zmontowana przez delegację amerykańską i projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony, a uchwalona została 47 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się od głosu — rezolucja 8 państw.

Proces zdrajców i morderców

(Dokończenie ze str. 1)

Przestawienie działalności WIN na tory charakteru wyłącznie szpiegowsko - dywersyjnego i podporządkowanie jej bezpośredniemu kierownictwu wywiadu amerykańskiego w Polsce, było jeszcze jednym z przejawów procesu staczania się organizacji reakcji polskiej na pozycje zwykłych płatnych agentur szpiegowskich.

WSPÓŁPRACA ZE ZDRAJCĄ MIKOŁAJCZYKIEM

Akt oskarżenia stwierdza również, że WIN w omawianym okresie, w celu rozszerzenia antyludowej działalności, szukał sojuszników we wszelkich ośrodkach reakcji w kraju, jakimi było wówczas mikołajczykowskie PSL i reakcyjna część kleru.

Pierwsze kontakty z PSL WIN nawiązał przez osk. Chmiela, który przekazywał członkowi Komitetu Wykonawczego PSL — Kabatowi raporty wywiadowcze, w zamian za co otrzymywał każdorazowo z kasy PSL 20 — 30.000 zł. na cele organizacyjne. **W czerwcu 1945 r. osk. Chmiel, jako przedstawiciel WIN skontaktował się z prezesem PSL — Mikołajczykiem, który oświadczył, iż zgadza się z programem i działalnością WIN oraz prosił kierownictwo WIN o poparcie i kierowanie WIN-owców do PSL dla wzmocnienia szeregów tego stronnictwa.**

RAPORTY SZPIEGOWSKIE — MATERIAŁEM DLA LISTÓW PASTERSKICH HLONDA

Odnośnie współpracy WIN z reakcyjną częścią kleru, akt oskarżenia stwierdza m. in., że w myśl szczegółowych instrukcji osk. Cieplińskiego, delegat WIN — Rostworowski skontaktował się **w 1946 r. z kardynałem Hlondem** i zobowiązał się, że WIN będzie dostarczać kardynałowi materiałów wywiadowczych. Osobiste spotkanie osk. Cieplińskiego z kardynałem Hlondem miało miejsce w październiku 1946 r. w rezydencji kardynała. Osk. Ciepliński zapoznał kardynała Hlonda z programem ideologicznym i materiałami wywiadowczymi WIN. **Kardynał Hlond oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie programu ideologicznego i udzielił jednocześnie szeregu rad dla ulepszenia konspiracyjnej działalności WIN.**

W wyniku tych kontaktów i rozmów, w rozdzielniku raportów wywiadowczych WIN obok Ambasady amerykańskiej, **figurował również** i kardynał Hlond, do którego były wysyłane raporty wywiadu WIN. Akt oskarżenia podkreśla, że jednym z rezultatów współpracy kard. Hlonda z WIN był ogłoszony przez kardynała w 1947 r. list pasterski, który zawierając oszczerczą i kłamliwą krytykę ludowego ustroju Polski, opierał się w wielu punktach na sprawozdaniach wywiadowczych, dostarczanych przez WIN.

Osk. Ciepliński rozszerzył znacznie swe kontakty z reakcyjnym odłamem kleru, wciągając niektórych jego przedstawicieli do bezpośredniej współpracy z WIN. Akt oskarżenia wymienia m. in. **ks. Zator - Przytockiego,** który pośredniczył w przekazaniu na cele organizacyjne WIN sumy 15.000 dolarów.

DYPLOMACI WERBUJĄ MORDERCÓW

Delegacja WIN, opatrzona kryptonimem „Dardanele", która **przy pomocy dyplomatów amerykańskich i belgijskich** nielegalną drogą wyjechała za granicę, wywożąc sfabrykowane oszczercze materiały szkalujące Polskę Ludową — **skontaktowała się z przedstawicielem II oddziału, gen. Kopańskim,** z którym uzgodniono, że w zamian za finansowanie WIN w wysokości 10.000 dolarów miesięcznie — „dwójka" będzie otrzymywała materiały wywiadu WIN.

Takie same kopie materiałów wywiadowczych „Dardanele" **przekazywały II korpusowi Andersa.** Ponadto delegacja „Dardanele" była przyjmowana przez prowodyrów emigracyjnych, jak **Raczkiewicz, Anders, Bor-Komorowski, Maczek, Arciszewski i inni,** których zaznajomiła z działalnością WIN w kraju.

Jak wynika z całości aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni pobierali zarówno na własne potrzeby jak i na cele organizacyjne wielkie sumy w złotych i dolarach.

ZEZNAJE KOMENDANT WIN-u — CHMIEL

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

39-letni oskarżony **Karol Chmiel przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia i zeznał, że w 1945 roku spotkał się w Krakowie ze znanym mu jeszcze ze służby w AK współoskarżonym Cieplińskim, który poinformował go, że „konspiracja trwa nadal". Wówczas Chmiel podjął aktywną pracę w podziemiu i nawiązał kontakt z przebywającymi w Polsce w misji dyplomatycznej wyższymi oficerami sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych,** z którymi wielokrotnie się spotykał. Omawiając te spotkania, Chmiel powiedział, iż w końcu **listopada 1946 roku zawiadomił go członek władz WIN-u Rostworowski, iż „do Krakowa przybędzie przedstawiciel amerykańskiej misji wojskowej specjalnie dla nawiązania kontaktu z nielegalnym podziemiem".** Istotnie, **w następnym miesiącu przybył na umówione z góry miejsce płk. Pashley z ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Zabrał on do swego samochodu Rostworowskiego i Chmiela, a na pytanie oskarżonego oświadczył mu, że „należy pozostać w konspiracji".**

W lutym następnego roku WIN postanowił wysłać do Londynu swą delegację, oznaczoną kryptonimem „Dardanele" dla zacieśnienia kontaktów z reakcyjnymi czynnikami emigracji polskiej. **Zwrócono się wówczas do Pashley'a oraz innych dyplomatów amerykańskich w Warszawie — pułkowników Jessica i Yorka — tym razem o pomoc w nielegalnym „przerzuceniu" delegacji zagranicę.** Płk. York, z którym oskarżony Chmiel osobiście rozmawiał w lokalu ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, **dał mu na swym bilecie wizytowym pisemne polecenie do konsula swego kraju w Gdańsku, aby ten ułatwił WIN-owskiej delegacji ucieczkę z Polski na którymś ze statków amerykańskich.** Ostatecznie jednak WIN-owcy wyjechali przy pomocy konsula Belgii w Gdyni Giacominiego — jak zeznaje oskarżony — za wiedzą posła tego kraju w Warszawie i na belgijskim statku. Chmiel, który również chciał uciec z Polski, zwracał się w tej sprawie bezpośrednio do posła Belgii w Warszawie Eemana, przy czym w rozmowach tych uczestniczyła jako tłumaczka współoskarżona Czarnecka. **Eeman powiedział wówczas oskarżonemu, że zawiadomi go „drogą organizacyjną, kiedy nadarzy się sposobność wyjazdu z Polski".**

Dalszy ciąg sprawozdania z pierwszego dnia procesu — **podamy jutro.**

Narada konsumentów

z przedstawicielami handlu uspołecznionego

Onegdaj w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi odbyła się narada przedstawicieli handlu uspołecznionego — PSS i MHD — z przedstawicielami konsumentów dzielnicy północnej, tej najbardziej zaludnionej dzielnicy robotniczej Łodzi.

Przedstawiciele konsumentów wysunęli pod adresem PSS i MHD szereg postulatów, domagając się zwiększenia ilości sklepów spożywczych, masarni, sklepów włókienniczych, jadłodajni itp., jak również sprawniejszego zaopatrywania już istniejących sklepów PSS i MHD.

Przedstawiciele Wydziału Handlu przy DRN - Północ, jak również przedstawiciele handlu uspołecznionego przyrzekli uwzględnić słuszne postulaty robotników, zamieszkałych w dzielnicy północnej. Powiadomiono jednocześnie delegacje robotnicze, że już wkrótce Bałuty otrzymają szereg nowych punktów zaopatrzenia — jak sklepy, zakłady zbiorowego żywienia, sklepy z gotowymi potrawami itp.

Coraz nowe formy

Współzawodnictwa Październikowego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ZMP-owcy

Młodzież woj. łódzkiego włącza się masowo do potężnej akcji, podjętej na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wśród zobowiązań, jakie składają załogi fabryczne województwa, zobowiązania młodzieży zajmują dominujące miejsce. Młodzi robotnicy śmiało deklarują zwiększenie produkcji, podniesienie jakości, wzywając wszystkich do podjęcia czynu, który przyśpieszy wykonanie Planu 6-letniego.

Wielkie zobowiązania produkcyjne podjęła młodzież Zakładów M - 1. Brygada młodzieżowa w składzie ob. ob.: Dorzycka, Prośniewski, Ścibor i Grzelakowski podjęła się wykonania do końca roku poważnych prac. Leon Zubrzycki, pracujący na nawijalni postanowił w ciągu 6 miesięcy wykonywać swe normy w 150 proc. Zespół młodzieżowy ob. Gajewskiego do pół roku wykonał ponad plan 9 maszyn. Młodzież zatrudniona w dziale mechanicznym postanowiła pomóc starszym, wykonując wszystkie drobne części, jak śruby, wałki itp.

Członkowie brygady produkcyjnej im. Janka Krasickiego wykonają 5 kompletów cewek. **Brygada młodzieżowa ob. Popielarza da ponad plan do końca roku 3 transformatory.** Tadeusza Klimczaka 3 transformatory, brygada Lubaszka — 4 transformatory. Młodzi pracownicy innych oddziałów także zadeklarowali znaczne zwiększenie wydajności pracy.

Członkowie **koła ZMP** przy PPB **oddział VI w Kutnie** podjęli zobowiązanie zradiofonizowania wsi **Dąbrowiec.** Członkowie koła ZMP przy Liceum Handlowym w Kutnie postanowili pracować przy wykopkach w PGR.

Nie pozostaje w tyle i młodzież pabianicka. W PZPB młodzi robotnicy podjęli poważne zobowiązania produkcyjne. Ob. Gurazda zobowiązał się wykonać plan roczny do 25 października, dając do końca roku dodatkowo 2.700 m tkaniny.

ZPDz. im. Glażewskiego

W celu godnego uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga ZPDz. im. Glażewskiego zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 7 listopada 1950 r. Wartość dodatkowej produkcji, którą w wyniku tego zobowiązania załoga da do końca roku w cenach sprzedażnych wyniesie 73 miln. złotych.

Poza tym podjęto szereg zobowiązań, zmierzających do podniesienia kultury i stanu sanitarnego miejsca pracy.

Cegielnie

We wszystkich cegielniach województwa łódzkiego, podległych Łódzkim Zakładom Ceramiki Czerwonej, odbyły się zebrania, na których załogi podjęły uroczyste zobowiązania na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Robotnicy cegielni postanowili drogą usprawnienia swej pracy i podniesienia wydajności poważnie zwiększyć produkcję w swych zakładach.

Robotnicy cegielń, podległych Zakładom Ceramiki Czerwonej, wyprodukują ponad plan w IV kwartale 2 miliony sztuk cegieł i dziurawki surowej oraz 4 miliony 600 tysięcy sztuk cegieł i dziurawki palonej.

Robotnicy ceramiki czerwonej godnie uczczą rocznicę Wielkiego Października i II Światowy Kongres Pokoju, wzmagając produkcję tak potrzebnych dla wykonania Planu Sześcioletniego materiałów budowlanych.

O DALSZY WZROST POZIOMU SZKOLENIA PARTYJNEGO

Helena Kozłowska

Kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

W walce o budownictwo socjalizmu w Polsce warunkiem stałego wzmacniania kierowniczej roli partii, aktywizacji mas pracujących jest przyswojenie przez aktyw i członków partii marksistowsko-leninowskiej nauki o prawach rozwoju społecznego, a szczególnie światowo-historycznych doświadczeń WKP(b) i leninowsko - stalinowskiej nauki o okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, o industrializacji i kolektywizacji.

Szkolenie partyjne jest jednym z najpoważniejszych środków marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii.

W szkoleniu partyjnym uczestniczyło w ubiegłym roku około 300 tysięcy towarzyszy. W nowym roku zasięg szkolenia partyjnego znacznie się rozszerzy. Dążymy do tego, aby stopniowo szkoleniem partyjnym objąć coraz większą liczbę członków i kandydatów partii.

* * *

Partia nasza posiada znaczne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego. Przede wszystkim poważnej poprawie, osiągniętej w wyniku walki naszej partii o wykorzenienie wpływów socjaldemokratyzmu i gomułkowszczyzny, uległy programy, materiały i treść nauczania.

Wzbogacone zostały również formy szkolenia, ukształtowany system oparty o doświadczenie szkolenia partyjnego WKP(b).

Trzeba *jednak* stwierdzić, że **wiele** *organizacji* **partyjnych nie wykorzystało wszystkich możliwości szkolenia.** W ubiegłym roku tylko część uczestników szkolenia partyjnego przystąpiła do końcowych zajęć, np. na kursach II stopnia w mieście nie więcej jak około 50 proc. Na poszczególnych kursach ilość uczestników gwałtownie spadała, słaba była frekwencja, wiele kursów rozpadało się. Ale i na tych kursach, które pracowały do końca, ciążyły poważne braki i błędy, które pomniejszały rolę szkolenia partyjnego.

Kierownictwo partyjne zwróciło uwagę na dwie zasadnicze słabości:

> **na niedostateczną troskę Wydziału Szkolenia KC i Komitetów Wojewódzkich *o zapewnienie należytej jakości* nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców we wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego oraz na poważne elementy żywiołowości, które w warunkach szybkiej rozbudowy zaciążyły na organizacji sieci szkolenia partyjnego.**

Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki **ideologicznych i politycznych wypaczeń**, które świadczą o nieprzezwyciężeniu do końca pozostałości prawicowo-pepesowskich i gomułkowskich, a nawet pojedyncze próby przemycania wrogich koncepcji w szkoleniu.

Oto na przykład w **Łodzi na kursie w PSS** wykładowca głosił wrogą, lansowaną przez piłsudczyków w PPS-ie w ciągu wielu lat tezę „że Piłsudski szedł pewien czas z klasą robotniczą". Takie oświetlanie roli czołowego agenta burżuazji, zdrajcy i wroga proletariatu, jakim był od zarania swej działalności Piłsudski, miało także miejsce na skutek złego doboru wykładowców i całkowitego braku kontroli ze strony instancji partyjnych również w dwóch innych wypadkach (w słupskim i w olsztyńskim). Spotykało się również wypaczenia dotyczące drogi rozwoju Polski Ludowej do socjalizmu. Wykładowca w Chorzowie twierdził, że „możliwe jest przejście do socjalizmu drogą ewolucji, czego dowodem nasza droga", w Szczecinie, że „klasa robotnicza może się wyzwolić z ustroju kapitalistycznego bez rewolucji, wprawdzie będzie to dłużej trwało". W Elblągu, że „w Polsce nie ma dyktatury proletariatu".

Dlatego też uchwała Biura Politycznego KC podkreśla, że

> **„centralnym zagadnieniem podniesienia całokształtu pracy szkoleniowej w obecnych warunkach staje się walka o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwego ideowo-politycznego poziomu zajęć, a w szczególności podjęcie wzmożonej walki z niewykarczowanymi jeszcze przejawami prawicowo-pepesowskich poglądów, a także z nieprzezwyciężonymi do końca pozostałościami gomułkowszczyzny".**

* * *

Węzłowe zagadnienie, od którego rozstrzygnięcia zależy jakość szkolenia, to wzmocnienie kadry wykładowców, stała i systematyczna praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego ich poziomu.

Kadra wykładowców rosła szybko i żywiołowo, w ciągu roku wzrosła czterokrotnie, ale duża część komitetów partyjnych nie przeglądała uważnie wykładowców i nie regulowała dostatecznie ich doboru. Doprowadziło to w niektórych ogniwach do zaśmiecenia kadry wykładowców ludźmi obcymi ideologicznie, bądź przypadkowymi — z partią nie związanymi. Dość wspomnieć, że dopiero po III Plenum KC, gdy komitety partyjne przystąpiły do uważnego przejrzenia kadry wykładowców, usunięto z jej składu np. w województwie gdańskim i łódzkim około 200 osób, w województwie krakowskim 150, w województwie olsztyńskim 80 itd.

Towarzysz, któremu organizacja partyjna powierzyła zaszczytne i odpowiedzialne zadanie marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii, **winien przede wszystkim sam pracować nad gruntownym przyswojeniem historii WKP(b) w ścisłym powiązaniu z konkretnym doświadczeniem walki naszej partii o socjalistyczną przebudowę Polski. Wykładowcy winni poznać dokładnie historię polskiego ruchu robotniczego, leninowską ocenę racjonalistycznej, ugodowej istoty PPS, leninowską ocenę SDKP i L z krytyką jej błędów, etapy walki KPP, PPR i PZPR o zwycięstwo zasad leninizmu w polskim ruchu robotniczym.**

Wytyczną pracy wykładowców winno być stałe wiązanie teorii z konkretnymi zagadnieniami i zadaniami budownictwa socjalizmu w Polsce.

Przepojenie procesu nauczania konkretnymi i aktualnymi zadaniami walki partii o wykonanie Planu 6 letniego na danym zakładzie pracy, wsi, czy instytucji nada szkoleniu partyjnemu ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym, z naciskiem wrogiej ideologii, naciskiem klerykalizmu i religianctwa.

* * *

Pogłębienie marksistowsko - leninowskiej wiedzy wykładowców musi iść w parze z ulepszaniem metod nauczania w sieci szkolenia partyjnego. W tej dziedzinie musimy więcej czerpać z bogatych doświadczeń systemu szkolenia partyjnego WKP(b).

Jedno z głównych zagadnień, to **umiejętność wdrażania uczestników szkolenia partyjnego i zachęcania ich do samodzielnej pracy nad książką, do posługiwania się dziełami klasyków marksizmu.**

Większej niż dotąd uwagi wymaga przygotowanie wykładowcy do przeprowadzenia zajęcia. Na zajęcia należy wprowadzać atmosferę aktywnej dyskusji i polemiki, rozwijającej zmysł krytycyzmu, czujności ideologicznej, walki przeciwko wulgaryzowaniu i upraszczaniu zagadnień.

Poważną pomocą dla przygotowania wykładowców do zajęć stać się winny systematyczne seminaria instrukcyjne, na których omawiane są treść i metoda zajęcia.

* * *

Rozwój szkolenia partyjnego, właściwa jego organizacja i systematyczna praca z wykładowcami jest nie do pomyślenia bez poważnego zajęcia się szkoleniem partyjnym przez komitety wojewódzkie i powiatowe. **Za stan szkolenia partyjnego, za dobór wykładowców pełną odpowiedzialność ponoszą egzekutywy KW i KP (KM, KD).**

Komitety partyjne same nie dokonają przełomu w pracy szkolenia partyjnego, jeśli nie zmobilizują wszystkich organizacji partyjnych. A trzeba stwierdzić, że wiele jeszcze organizacji niedostatecznie zna i rozumie swe obowiązki w tej dziedzinie. Doświadczenie dobitnie wskazuje, że tam gdzie egzekutywy poważnie traktowały sprawę szkolenia, dyscyplina pracy wykładowców i uczestników była większa, lepsza frekwencja i systematyczność zajęć, która jest niezbędnym warunkiem pomyślnych wyników szkolenia.

> **Tylko codzienne stałe kierownictwo, kontrola i pomoc komitetów partyjnych i systematyczna opieka podstawowych organizacji partyjnych uczyni ze szkolenia partyjnego poważny oręż marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii.**

(Fragmenty artykułu zamieszczonego w „Trybunie Ludu".

To i owo

„Niepotrzebna" młodzież

W czasie „tygodnia uniwersyteckiego" w Austrii, wystąpił w oficjalnym przemówieniu również wysoki komisarz francuski — gen. Bethonard. Pan generał olśnił swe audytorium blaskami takich oto złotych myśli: „Na świecie jest stanowczo za dużo studentów. Nadmiar młodzieży najlepiej byłoby wysyłać do Centralnej Afryki, gdzie łatwo znajdzie pracę"...

Jak na uroczystość „tygodnia uniwersyteckiego" są to poglądy i rady zaiste niezwykłe. Oczywiście, wysyłając „nadmiar" (?) młodzieży aż do Centralnej Afryki, gen. Bethonard nie miał na myśli jakichś egzotycznych wczasów, spędzanych na opalaniu się i strzelaniu do hipopotamów. „Praca", jaka czeka „niepotrzebnych" studentów na Czarnym Lądzie — to praca poganiaczy niewolników-dozorców, taniej siły roboczej, na której tak zależy kolonialnym wyzyskiwaczom. Po co uniwersytety, laboratoria, biblioteki, studia i dyplomy?... Wystarczy tęgi bat w garści, donośny głos i mocne mięśnie, a „posada" w Centralnej Afryce zapewniona.

„Poganiacze niewolników" w czasie pokoju i „mięso armatnie" na wypadek wojny — oto funkcje wyznaczone młodemu pokoleniu przez cywilnych i wojskowych agentów imperializmu. Tylko, że to młode pokolenie coraz częściej i skuteczniej przeciwstawia się tym „koncepcjom" awanturników i bankrutów.

B. D.

Szturmowe brygady majsterskie

upowszechniać będą najlepsze doświadczenia — pomagając w wykonywaniu planów produkcyjnych

W przemyśle bawełnianym przystąpiły przed *kilku* tygodniami do pracy tak zwane *szturmowe brygady majsterskie*. Celem ich jest **niesienie pomocy zakładom, odczuwającym trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych.** Brygady te odwiedziły już trzy zakłady, spędzając w nich po kilka lub kilkanaście dni, szukając źródeł różnych trudności i wskazując sposoby ich usunięcia.

Obecnie, po kilkutygodniowym doświadczeniu, następuje zmiana stylu pracy tych brygad. Nie będą one już kierowane do jednego określonego zakładu, w którym badałyby całokształt stosunków produkcyjnych. Zadaniem ich będzie natomiast zajmowanie się warunkami produkcji określonego asortymentu towaru w różnych zakładach, przy czym pod uwagę będzie brany przede wszystkim taki asortyment, którego produkcja nastręcza trudności w całym przemyśle bawełnianym.

Pracę swą mają brygady szturmowe rozpoczynać w zakładzie, w którym produkcja danego artykułu stoi na najwyższym poziomie. Następnie udadzą się tam, gdzie osiągane są gorsze wyniki. W ten sposób brygady będą przenosić i upowszechniać doświadczenia przodujących na danym odcinku zakładów.

Zadaniem brygad jest poznanie z osobna pracy każdego krosna czy maszyny w obecności zainteresowanego majstra salowego. Wszystkie stwierdzone uchybienia zostaną spisane i zakomunikowane majstrowi na partii, **z poleceniem usunięcia ich w określonym terminie.** Brygada jest zobowiązana skontrolować, czy **wydane przez nią polecenia zostały wykonane.**

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego zobowiązał wszystkie dyrekcje zakładów do udzielania przybywającym do ich fabryk brygadom **jak najdalej idącej pomocy.** (k)

Źle zrozumiana oszczędność

Na terenie zakładów im. Strzelczyka znajduje się tzw. gruszka, służąca do tłuczenia złomu. Wskutek dłuższego używania gruszka uległa zepsuciu i wymagała większego remontu. Przedstawiciele rady zakładowej wykręcili bezpieczniki nie pozwalając korzystać z urządzenia. Po tym wypadku gruszka przez pięć miesięcy nie była używana.

W ciągu całego okresu unieruchomienia gruszki dyrekcja nie wydała polecenia przeprowadzenia naprawy.

Dopiero pod naciskiem personelu odlewni, który miał przystąpić do wznowienia produkcji walców, przy których niezbędny jest złom, urządzenie zostało „naprawione" przez umocnienie go kilku deskami. Tego rodzaju „naprawa" czyni korzystanie z gruszki niebezpiecznym dla życia obsługujących ją robotników.

Słupy, na których opiera się ciężkie urządzenie są nadpalone i bardzo słabe, deski zaś, mające chronić wyloty przed wydostawaniem się odprysków tłuczonego żeliwa, nie są dostatecznie mocne i nie zapewniają bezpieczeństwa. Wskutek tego odpryski tłuczonego żelaza zagrażają nie tylko pracownikom, ale i przechodniom przyległej do terenu fabrycznego ulicy Wólczańskiej.

Obecny, urągający zasadom bezpieczeństwa pracy stan gruszki, winien natychmiast ulec należytej poprawie.

H. Andrzejak
Zakł. Mech. im. Strzelczyka

Woda ścieka z piętra na piętro

Zabezpieczenie w każdym zakładzie pracy naszego wspólnego dobra — maszyn i budynków fabrycznych, jest rzeczą ogromnej wagi. Niestety, w ZPO im. Próchnika nie wszystko pod tym względem jest w porządku. Na przykład nad krojownią przeciekają dachy. Stan ten trwa już od kilku miesięcy. Robotnicy zwracali już uwagę dyrekcji na konieczność naprawy dachu. Kilkakrotnie czynił to tow. Orłowski, podkreślając, że ostatnio woda z trzeciego piętra przecieka już na drugie. Dyrekcja podobno zwróciła się do jakiejś firmy o przeprowadzenie remontu dachu nad krojownią i świetlicą, gdzie w czasie deszczu zbierają się na podłodze kałuże wody. Na tym się jednak skończyło, a dachy przeciekają nadal.

Wydaje mi się dziwne, że dyrekcja zakładu w sposób opieszały podchodzi do tak ważnego problemu, jak zabezpieczenie mienia społecznego, które winniśmy wszyscy troskliwie ochraniać.

M. Stasiak
ZPO im. Próchnika

Nie tak powinno pracować koło TPPR

Istniejące przy naszych zakładach ZWAT koło TPPR nie rozwija właściwej działalności. Przykładem niedbalstwa zarządu koła TPPR był sposób zorganizowania otwarcia „kącika TPPR".

Przewodniczący koła ob. Jasiński nie wykazał zainteresowania dla tej ważnej imprezy, a zarząd nie potrafił należycie urządzić uroczystości. Sam kącik został przygotowany starannie — dużo wysiłku w to dzieło włożyli tow. tow. Rosińska i Jerzy Nowicki. O uroczystości otwarcia kącika załoga została powiadomiona dopiero w dniu otwarcia, kiedy to ukazało się ogłoszenie, zresztą niedbale wykonane. Toteż na uroczystość przybyło bardzo niewiele osób.

Obok zarządu koła ponosi tu również winę organizacja partyjna, która nie interesowała się przygotowaniem tej podniosłej uroczystości nie delegując na nią swych przedstawicieli.

J. Szczygielski
ZWAT

Zły wątek z ZPB im. Marchlewskiego

utrudnia nam wykonanie planów

Na oddz. 1 tkalni ZPB im. Harnama produkujemy artykuły, do wyrobu których używamy wątku wigonii, dostarczanego nam przez zakłady im. Marchlewskiego.

Nieodpowiednia jakość tego wątku znacznie utrudnia pracę tkaczom naszego oddziału. Na każdej niemal cewce brakuje 20 proc. nawinięcia, co zwiększa ilość wymiany czółenek. Liczne zgrubienia, niedoprzędy, źle oczyszczona mieszanka itp. powodują, że wielu robotników nie może wykonać swych baz produkcyjnych.

Mimo wielokrotnych interwencji kierownictwa naszych zakładów, jakość wątku dotychczas nie uległa poprawie. Już wielki czas, aby Centr. Zarząd Przemysłu Bawełnianego zainteresował się jakością wątku wigonii, wytwarzanego przez zakłady im. Marchlewskiego.

E. Michalak
ZPB im. Harnama

Z narady aktywu Zw. Zaw Metalowców

Nowe normy w przemyśle metalowym

dźwignią wzrostu wydajności pracy i dobrobytu

Wzrost wydajności pracy w przemyśle metalowym może nastąpić tylko na drodze **podwyższenia norm produkcyjnych. Prawda ta** staje się coraz bardziej oczywista dla tokarzy, frezerów, monterów, dla całej wielotysięcznej rzeszy robotników - metalowców Łodzi i województwa łódzkiego

Przemysł budowy maszyn, od którego zależy wzrost naszego dobrobytu, osiągnąć ma w myśl Planu 6-letniego największe tempo rozwoju i wzrosnąć blisko czterokrotnie. Jest oczywiste, że dla tego celu, musi nastąpić w przemyśle metalowym potężny **wzrost wydajności pracy.** Dotychczasowe normy stoją temu na przeszkodzie. Stare normy — jak twierdzą metalowcy — **są za „luźne"**, kryją w sobie ogromne rezerwy, nie mobilizują do usprawnienia produkcji, do pełnego wykorzystania maszyn ,do zwiększenia wydajności.

Normy — które będą mobilizować

Na odbytej niedawno **naradzie aktywu Związku Zawodowego Metalowców** — mocno podkreślano konieczność **rewizji norm.**

— Od 26 lat jestem metalowcem — mówił **tow. Marciniak z Radomska** — znam na wylot maszyny i wiem, że nie wykorzystujemy w pełni ich możliwości, że nie realizujemy w praktyce ośmiogodzinnego dnia pracy.

Tow. Stańczyk z Żychlina, osiągający 320 procent normy widzi w tym znacznym przekroczeniu normy kryjące się rezerwy czasu, dotychczas niezbyt skrupulatnie wykorzystywanego. Nowe, wyższe normy skłonią wszystkich do pełnego zużycia czasu pracy dla produkcji.

Przyznają to również liczni robotnicy z Zakładów im. Strzelczyka — tow. tow. **Doruch, Podgórski, Bekrycht,** z M 31 — **tow. tow. Dziedziczak, Pabian** i wielu, wielu innych. Stwierdzają oni, że **postęp techniczny i organizacyjny z każdym rokiem usprawnia i przyśpiesza procesy produkcyjne.** Tu zastosowano inne noże, tam dźwig zastąpił pracę człowieka, ówdzie wprowadzono system taśmowy. — **Kroczymy naprzód, udoskonalamy metody naszej pracy, trzeba więc pchnąć naprzód także i normy, które pozostały w tyle, powstrzymując już teraz rozwój naszego przemysłu** — padały liczne głosy podczas narady.

O tym, że normy pozostały w tyle, świadczy najlepiej przeciętny odsetek wykonywania norm w poszczególnych fabrykach, który w **Zakładach im. Strzelczyka** wynosi **145 proc., w Wi-fa-mie — 162 proc.,** w **Fabryce Igiel Dziewiarskich — 164 proc. itd.**

Wypowiedzi przedstawicieli Zakładów Przemysłu Metalowego były wyrazem troski o to, aby jak najrychlej podnieść produkcję, dawać krajowi z każdym miesiącem więcej wyrobów metalowych, zmniejszyć koszty wytwarzania, podnieść dobrobyt klasy robotniczej. **Słowa robotników tchnęły zaufaniem we własne siły, niezłomnym przekonaniem, że przy nowych normach śmielej rozwinie się twórcza myśl i inicjatywa robotników, wzrośnie ruch nowatorski i racjonalizatorski.**

— Nowe normy, uwzględniające nasze możliwości produkcyjne, **zmobilizują każdego metalowca do szukania nowych metod celem podniesienia wydajności pracy, wpłyną na zwiększenie dyscypliny pracy** — stwierdzali towarzysze.

Plany są już wprowadzane w życie. Przodownicy z Zakładów im. Strzelczyka samorzutnie przystępują do pracy, opartej o wyższe normy. Nie czekają również i metalowcy z TOR. W Zakładach M 33 komisja aktualizacji norm kończy już swe prace. Metalowcy nie zwlekają, bowiem, jak słusznie powiedział **tow. Nadera,** przewodniczący rady z Zakładów im. Strzelczyka: **„życie idzie naprzód. Zmieniajmy więc szybko nasze normy. Jest to wyrazem rozwoju i postępu technicznego w naszym przemyśle oraz osiągnięcia wyższych kwalifikacji przez naszych robotników",**

Co przeszkadza?

Aby jednak inicjatywa robotników przyniosła pożądane rezultaty, trzeba w zakładach pracy stworzyć **warunki, sprzyjające wzrostowi wydajności pracy.** A tymczasem... w wielu zakładach sprawa ta nie wygląda jeszcze zadowalająco. Monterzy z Zakładów im. Strzelczyka uskarżają się, że godzinami nieraz muszą wyczekiwać na dostawę części ,niezbędnych do montażu. **Tow. Marciniak z Radomska, tow. Kozak z Zakładów A 21** narzekają na brak kwasów, surówki oraz różnych koniecznych narzędzi.

Na naradzie wiele mówiono o wadliwej pracy pionów technicznych w fabrykach oraz wydziałów zaopatrzenia. Jest jasne, że **wraz z wprowadzeniem w życie nowych, wyższych norm trzeba równocześnie usprawnić organizację pracy, zwiększyć dbałość o zaopatrzenie robotnika w potrzebne materiały i narzędzia, nie dopuszczać do postojów maszyn.**

Nie ma trudności, których by nie można przezwyciężyć. Śmiało podkreślali to aktywiści związkowi.

Narada wykazała **konieczność wzmożenia współzawodnictwa pracy, pobudzenia działalności klubów racjonalizatorskich, rozpowszechniania doświadczeń przodujących robotników, aby ich umiejętności zostały przyswojone przez wszystkich metalowców oraz konieczność intensywnego szkolenia.** Narada mocno podkreśliła rolę organizacji związkowych.

Trzeba dotrzeć do każdego robotnika

Jakie zadania spoczywają w chwili obecnej na grupach związkowych, na mężach zaufania? Ich obowiązkiem jest **rozwinąć wśród załogi szeroką akcję uświadamiającą, która przekona wszystkich robotników o konieczności zrewidowania starych norm, która przekona każdego metalowca, że podwyższenie norm jest niezbędne dla zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego, dla podniesienia dobrobytu w kraju.**

Sprawa podwyższenia norm musi być dokładnie omówiona przez **grupy związkowe, na naradach wytwórczych i technicznych. Aktyw związkowy winien czuwać również nad tym, aby rewizja norm przebiegała właściwie, musi zapobiegać próbom mechanicznego wyznaczania norm, a dopilnować, aby zostały one gruntownie przemyślane i przedyskutowane przez robotników.**

Nad pomyślnym przebiegiem całej akcji czuwać winny **zakładowe organizacje partyjne.** Narada aktywu partyjnego metalowców, która odbyła się przed kilku dniami, z naciskiem podkreśliła, iż **każdy członek Partii winien być agitatorem w walce o wzrost wydajności pracy w przemyśle metalowym.**

Gdy nasze organizacje partyjne i związkowe zmobilizują robotników do wprowadzenia nowych norm, do pilnują stworzenia im dogodnych warunków pracy, wyjaśnią cel przeprowadzanej akcji, wówczas **nowe normy przyczynią się rychło do potężnego zwiększenia wydajności pracy i do podniesienia produkcji przemysłu metalowego.**

H. Sam.

Śladem naszych artykułów

Już realizuję swe zobowiązania

Po ukazaniu się w „Głosie" artykułu o niewykonaniu zobowiązań, podjętych przeze mnie dla uczczenia Kongresu Pokoju, w fabryce zawrzało jak w ulu. Zostałam wezwana wraz z kierownikiem tkalni tow. Wejnanem do sekretariatu komitetu partyjnego. **Tow. Trzeciak,** sekretarz organizacji podstawowej stwierdził, że **istotnie sprawa została zaniedbana i należy natychmiast temu zaradzić.** Interwencja sekretarza dała pomyślne rezultaty. Tego samego **dnia skierowano do mnie uczennicę,** którą zgodnie ze swym zobowiązaniem zaczęłam uczyć pracy na krosnach. Jest to młoda dziewczyna, która przez 3 dni w tygodniu pracuje, a drugie 3 dni uczęszcza do szkoły, ale ważne jest, że ma ochotę do pracy, jest pojętna i zajęcie w tkalni bardzo się jej podoba. Toteż cieszę się, że nareszcie mogę dotrzymać słowa. Nie zapominam jednak o tym, że zobowiązałam się wyuczyć dwie uczennice. Przecież dobrych tkaczek tak bardzo nam potrzeba. Rada zakładowa przyrzekła, że gdy tylko przybędzie ktoś w tkalni do nauki, otrzymam jeszcze jedną uczennicę i będę mogła wykonać całkowicie me zobowiązanie. Nie zapominam o nim, choć obecnie podjęłam już nowe.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązałam się **podnieść jakość produkcji o 2 proc. i zmniejszyć odsetek braków o 1 procent.**

Słowa mego dotrzymam, a zmniejszając odsetek braków, podniosę jakość swej produkcji.

Helena Strzelbicka
przodownica pracy — tkaczka
z ZPB im. **Duboisa**

Socjalistyczna Partia Jedności

kierownicza siła demokracji niemieckiej



Otto Grotewohl
Premier Rządu NRD



Friedrich Wolf
ambasador NRD w Polsce



Anton Ackermann
członek kierownictwa SED



Fritz Ebert
nadburmistrz socjalistycznego Berlina
członek kierownictwa SED



Walter Ulbricht
Wicepremier Rządu NRD



Franz Dahlem
członek Komitetu Centralnego SED

21 kwietnia 1946 roku nastąpiło we Wschodnich Niemczech zjednoczenie Komunistycznej Partii Niemiec z Partią Socjal-Demokratyczną w Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec.

Niemiecka klasa robotnicza w ówczesnej radzieckiej strefie okupacyjnej wyciągnęła jedynie słuszne wnioski z historii swojego narodu. Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej było bowiem podstawowym i koniecznym warunkiem dla odrodzenia Niemiec i państwa niemieckiego jako państwa pokojowego i demokratycznego. Tylko zjednoczona klasa robotnicza mogła poprowadzić walkę o narodowe interesy w oparciu o światowy obóz postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, tylko zjednoczona klasa robotnicza mogła być zdolna do nieugiętej, konsekwentnej walki z imperializmem.

To, że 7 października 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, że republika ta mogła się stać podstawową bazą walki o jedność Niemiec i ważnym ogniwem światowej walki o pokój, wszystko to jest w głównej mierze **rezultatem nieugiętej walki Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. Walka ta dlatego osiągnęła sukcesy, ponieważ toczy się w oparciu o pomoc ideologiczną i polityczną WKP(b), przodującej partii rewolucyjnego ruchu robotniczego.**

Główną cechą charakterystyczną rozwoju Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec jest jej **konsekwentna, uparta, codzienna walka o przeobrażenie się w partię nowego typu, w rewolucyjną partię proletariatu, wolną od oportunizmu, opartą o teorię marksizmu-leninizmu, w partię, która gromi w szeregach klasy robotniczej drobnomieszczańskie wpływy, w partię jednolitą i zdyscyplinowaną, w partię śmiało rozwijającą w swej działalności zasady krytyki i samokrytyki, w partię utrzymującą i wciąż umacniającą łączność z masami.**

Szczególnie wielkie znaczenie miało dla Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec zdemaskowanie agentów trockistowskich i titowskich, którzy przeniknęli w szeregi partii. Ostatnio ujawniono, że pewne koła politycznej emigracji niemieckiej w Szwajcarii i we Francji w czasie ostatniej wojny utrzymywały, wskutek zlekceważenia wymogów czujności klasowej, bliskie kontakty z amerykańskim agentem Fieldem. Centralna komisja kontroli partyjnej SED wyciągnęła wobec odpowiedzialnych za kontakty z zamaskowanym wrogiem surowe konsekwencje.

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec liczyła 1 kwietnia 1950 r. 1.750.000 członków i kandydatów, w tym — wśród członków partii — 41,3 proc. robotników przemysłowych, 3,4 proc. robotników rolnych, 6,3 proc. chłopów, 20,4 proc. urzędników. Wśród kandydatów SED jest 48,3 proc. robotników przemysłowych. Wskazuje to na zwiększający się przypływ do partii robotników przemysłowych.

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec rozwinęła wielką pracę w zakresie **szkolenia ideologicznego swoich członków.** W okresie między II i III Kongresem SED, a więc między wrześniem 1947 r. a lipcem 1950 roku **65.000 ludzi ukończyło szkoły partyjne przy zakładach pracy, a 170.000 ludzi ukończyło powiatowe szkoły partyjne. Na turnusach krajowych szkół partyjnych oraz Wyższej Szkoły Partyjnej im. Karola Marksa uczyło się 5.000 ludzi.**

> **Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec Demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego—wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.**
>
> **...zakładając podwaliny jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój.**
>
> **...umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim.**
>
> **JÓZEF STALIN.**
>
> (Z listu do Prezydenta NRD tow. Wilhelma Piecka).

Przed Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec stoją **olbrzymie zadania. Przewodzi ona walce narodu niemieckiego o jedność swojej ojczyzny. Przewodzi ruchowi oporu narodowego przeciw remilitaryzacji Zachodnich Niemiec prze prowadzanej przez imperialistycznych okupantów. Stoi na czele walki mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej o realizację planów gospodarczych.**

Niemiecka klasa robotnicza i jej partia jest główną siłą Narodowego Frontu demokratycznych Niemiec.

III Kongres SED postanowił przeprowadzić na platformie Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec **mobilizację wszystkich sił patriotycznych narodu niemieckiego przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, którego plany wykorzystania Niemiec Zachodnich dla nowej wojny stanowią bezpośrednie zagrożenie bytu narodu niemieckiego.**

III Kongres SED rzucił hasło oporu narodowego po przeprowadzeniu wnikliwej analizy obecnej sytuacji w Niemczech Zachodnich. Analiza wykazała, że okupanci imperialistyczni i ich niemieccy pomocnicy swoją polityką bezprawia sami zmobilizowali przeciw sobie olbrzymi ładunek nienawiści i oporu narodowego wśród zachodnio-niemieckiego społeczeństwa. **Zadaniem awangardy klasy robotniczej jest ująć tę nienawiść przeciw imperialistycznym okupantom w ramy organizacyjne i pokierować walką antyimperialistyczną szerokich mas.**

SED odgrywa rolę przodującej siły politycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pierwszym i świętym obowiązkiem każdego członka SED jest umacnianie republiki. Jest ona bowiem „kamieniem węgielnym jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec" (Stalin). Niemiecka Republika Demokratyczna jest pierwszym w historii narodu niemieckiego prawdziwie demokratycznym państwem, w którym klasa robotnicza posiada decydujące znaczenie.

Jako bezpośrednie, niesłychanie ważne zadanie w dziele umacniania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, SED wysunęła sprawę **zwycięskiego przeprowadzenia wyborów, mających odbyć się w dniu 15 października**

Konsekwentnie demokratyczna polityka rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sukcesy niemieckiej gospodarki planowej, które przyniosły przedterminowe wykonanie planu 2-letniego — sukcesy te osiągnięto dzięki ścisłej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — to drogowskaz dla całej ludności Niemiec Zachodnich. Sukcesy gospodarcze republiki są ciężkim ciosem dla imperialistów amerykańskich.

III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec przedłożył rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, społeczeństwu niemieckiemu, innym partiom demokratycznym oraz organizacjom masowym projekt 5-letniego planu gospodarczego. Projekt ten został przyjęty przez rząd i parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Plan 5-letni stawia zadanie osiągnięcia w r. 1955 190 proc. produkcji przemysłowej z r. 1950.

Takie są najważniejsze zadania, stojące przed Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec. Taka jest linia polityczna SED, partii niemieckiego proletariatu. **P. M.**



Elly Schmidt
wiceburmistrz socjalistycznego Berlina

Bilans jednego roku

Niemiecka Republika Demokratyczna

potężny bastion światowego frontu pokoju

Mija właśnie rok od czasu, gdy 7 października 1949 r. rozpoczął się w Berlinie cykl ośmiu historycznych dni, które miały wprowadzić przełom w życiu powojennych Niemiec i stanowić punkt zwrotny dla narodu, przed którym postawiono jasny i wyraźny cel: zjednoczyć się i budować własne, demokratyczne, pokojowe państwo. Osiem wielkich dni nabrzmiałych było wydarzeniami, które wywrzeć miały rozstrzygający wpływ na dalsze losy oraz na byt kraju, umożliwiając mu zerwanie na zawsze z ponurą przeszłością władztwa hitlerowskich zaborczych junkrów, chciwych magnatów i przeklętego faszyzmu, oraz odzyskanie utraconego wśród narodów świata zaufania.

Byłem bezpośrednim świadkiem i obserwatorem tych wydarzeń. Na uroczystym **posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej w dniu 7 października** spełniając wolę narodu uchwalono **demokratyczną konstytucję** opracowaną przy udziale wszystkich partii i organizacji masowych. Widzę jeszcze wielką, zalaną światłem salę posiedzeń w gmachu, w którym przed niewielu laty mieściło się Luftfahrtministerium Goeringa, w owej chwili, gdy wśród niebywałego entuzjazmu zostało ogłoszone, że **Niemiecka Rada Ludowa staje się odtąd ludowym parlamentem,** że reprezentować on będzie wobec demokratycznego świata interesy nie tylko prowincji wschodnich, wchodzących bezpośrednio w skład Republiki, ale również i **ludności Niemiec Zachodnich.**

A w kilka dni później, 10 października w berlińskim Karlshorscie w głównej siedzibie szefa administracji radzieckiej, **generała Czujkowa,** nastąpił doniosły moment, **nadania Niemieckiej Republice Demokratycznej praw suwerennego państwa.**

Następnego dnia czytać można było w prasie zachodniego Berlina — pełen bezsilnej wściekłości i brutalnych oszczerstw atak na młodą Republikę, która już w chwili swego powstania potrafiła odważnie zamanifestować swoją łączność z obozem demokracji i pokoju, zaś w prasie wschodniego Berlina — męskie i kategoryczne oświadczenie prezydenta NRD — **Wilhelma Piecka,** jednego z najlepszych synów międzynarodowej klasy robotniczej.

ODRA I NYSSA — GRANICĄ POKOJU

Powiedział on m. in., że **nigdy już więcej nie staną się Niemcy poligonem dla obcych potencji wojskowych,** zaś **Odra i Nyssa jest i pozostanie granicą wiecznego pokoju między Polską a Niemcami.** Bowiem od tego właśnie, od zachowania dobrosąsiedzkich i opartych na wzajemnym zaufaniu stosunków ze Związkiem Radzieckim i z krajami ludowych demokracji zależeć będzie byt i rozwój nowych Niemiec.

NA DROGACH POKOJU I ODBUDOWY

Minął rok od tego czasu, dwanaście miesięcy, z których każdy był dalszym etapem na drodze odbudowy i walki o pokój.

Twórcy nowego życia, **pokrzepieni słowami historycznej depeszy Generalissimusa Stalina,** wsparci przez kraj zwycięskiego socjalizmu, wezwali wszystkich obywateli Republiki do **twórczej pracy nad odbudową własnego państwowego życia** i nad likwidacją pozostałości agresywnego faszyzmu.

PRACA I POKÓJ

Do walki o nowe życie obalając stawiane przez wrogów ludu i przez obcych agentów przeszkody stanęli w pierwszej linii **robotnicy i chłopi,** stanęła postępowa inteligencja, stanęła wreszcie — młodzież nowych Niemiec.

Praca i pokój — te dwa hasła stały się zawołaniem Republiki, towarzysząc jej we wszystkich poczynaniach. Gdy w zachodnim Berlinie 250.000 mieszkańców daremnie szuka pracy, to we wschodniej części miasta rosną, poza lasem rusztowań, nowe budowle, a rąk do pracy w przemyśle zaczyna brakować; gdy w majowe święto garść wychowanków Goebbelsa głosi w zachodnim Berlinie przed spalonym Reichstagiem hasła nienawiści i odwetu, to we wschodniej części miasta setki tysięcy mieszkańców sunie z pieśnią przed trybunami, niosąc na transparentach wielokrotnie powtarzane słowo „pokój", zaś pod adresem Polski — **„Odra — Nyssa — granicą przyjaźni".**

PIERWSZY ROK OSIĄGNIĘĆ

Wiele jeszcze innych etapów upamiętnia pierwszy rok rozkwitu i życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej: oficjalna wizyta ministra Wyszyńskiego, podkreślająca wagę polityczną faktu powstania NRD, wymiana przedstawicieli dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowych, a w tej liczbie i z Polską, niezwykle liczne i masowe obchody 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, zlot Wolnej Młodzieży Niemieckiej, który przekreślił rachuby imperialistów i podpalaczy świata na niemieckie „mięso armatnie", spotkanie w Zgorzelcu, wytyczenie, a potem ratyfikacja granicy pokoju, trzeci Kongres SED, który wskazał narodowi niemieckiemu, że jedyną drogą do dobrobytu i przyszłości jest **droga przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowych,** a wreszcie i przedstawiony na tym Kongresie przez tow. Ulbrichta imponujący **pięcioletni plan pokojowej odbudowy gospodarczej.**

Etapy te, stanowią nie tylko dowód słuszności drogi na którą wkroczyła młoda Republika, ale też dają rękojmię, że spełni ona cel, który sobie zakreśliła. Celem tym jest **stworzenie w Europie środkowej pokojowego bastionu prawdziwej demokracji,** która prędzej, czy później obejmie swym promieniowaniem również i Niemcy Zachodnie, gdzie musi w końcu szczeznąć wrogi ludowi niemieckiemu, wrogi wobec całej postępowej ludzkości reżim adenauerowskich marionetek.

Leopold Marschak.

Rozwój kultury w NRD

Kiedy przed rokiem powstawała Niemiecka Republika Demokratyczna, jej linia rozwoju kulturalnego była już wyraźnie wytyczona. W Niemczech Wschodnich skupili się wszyscy czołowi pisarze, artyści i naukowcy, którzy ostali się faszystowskiemu terrorowi, ocaleli na emigracji. Do budowy nowego życia kulturalnego stanęli tacy wybitni pisarze, jak **Jochanes Becher, Arnold Zweig, Bernard Kellermann, Anna Seghers, Bertold Brecht, Fryderyk Wolf, Bodo Uhse, Hans Marchwitza i wielu innych.** Najwięksi pisarze, którzy pozostali dotychczas na emigracji, dali wyraz solidarności z demokratycznymi Niemcami, odnosi się to przede wszystkim do **Tomasza Manna** i zmarłego niedawno **Henryka Manna,** któremu śmierć uniemożliwiła postanowiony powrót do ojczyzny. W Niemieckiej Republice Demokratycznej pracują znakomici muzycy, jak **Hans Eisler,** uczeni, jak prof. **Stroux,** prof. **Havemann,** najlepsi reżyserzy i filmowcy, których wyliczanie zajęłoby zbyt wiele miejsca.

Aby uzmysłowić sobie istotę kulturalnego odrodzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz znaczenie jej sukcesów w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z założeń, na jakich opiera się nowa kultura niemiecka.

Pierwszym zadaniem było **oczyszczenie niemieckiego życia umysłowego z pozostałości hitlerowskich,** które zachwaściły myśli i poglądy społeczeństwa niemieckiego. Chodziło o obnażenie korzeni faszystowskiego zła, o napiętnowanie niepowtarzalnej przeszłości.



Hans Marchwitza
robotnik-powieściopisarz

Drugim ważnym zagadnieniem była sprawa **ustalenia genealogi postępowej myśli niemieckiej.** Ten proces uwydatnił się szczególnie w dziedzinie literatury, muzyki i nauki. W Demokratycznych Niemczech **przystąpiono do edycji klasyków, zwłaszcza Goethego, Schillera i Heinego.**

Przywiązuje się również wielką wagę do popularyzacji realistycznego dorobku innych narodów.

Zwłaszcza wielką popularnością i uznaniem cieszą się klasycy rosyjscy. Współpraca kulturalna między Polską a Niemcami Wschodnimi przyczyniła się również do spopularyzowania w Niemczech dzieł Mickiewicza, zwłaszcza w czasie niemieckich obchodów Roku Mickiewiczowskiego.

W 1950 roku wznowiono dwie instytucje kulturalne, których znaczenie będzie dla całych Niemiec doniosłe. Powołano mianowicie **Niemiecką Akademię Umiejętności,** na której czele stanął wypróbowany przyjaciel Polski, znakomity filolog klasyki, **profesor Johannes Stroux.** Akademia ta istniejąca 250 lat, zdołała już uruchomić znaczną ilość **instytutów naukowych, laboratoriów i pracowni.** Jej zadaniem jest **przeprowadzenie teoretycznych i praktycznych badań naukowych we wszystkich dziedzinach życia. Akademia skupia obecnie niemal wszystkich wybitnych uczonych niemieckich.**



Willi Bredel
literat-antyfaszysta

Utworzona została również Akademia Sztuk, której przewodniczy Arnold Zweig

W 1950 roku obchodził pięciolecie swojego istnienia **„Związek Kulturalny Demokratycznej Odbudowy Niemiec",** tzw. **„Kulturbund".** Odegrał on ważną rolę w odbudowie życia kulturalnego we Wschodnich Niemczech. **Zdołał on skupić postępowych działaczy kultury niemieckiej i wskrzesić do życia ogromną ilość organizacji kulturalnych. „Kulturbund" kieruje działalnością wielu związków artystycznych; liczy obecnie ponad 50.000 członków. Pięcioletni jubileusz „Kulturbundu" był obchodzony pod znakiem walki o jedność Niemiec i o pokój.**

W życiu kulturalnym Niemieckiej Republiki Demokratycznej zachodzą obecnie przemiany, świadczące o wielkim postępie demokratycznej myśli niemieckiej.

Wytyczne tych przemian zostały określone w programie SED z dnia 26. 7. br. który głosi:

> **„Zdobycze kultury winny być udostępnione wszystkim warstwom naszego narodu. Ważkim zadaniem rządu będzie rozwijać zainicjowaną demokratyczną reformę szkolną, zwłaszcza gdy chodzi o udostępnienie nauki robotnikom i chłopom. Rząd będzie energicznie popierał wszczęte prace nad utrzymaniem i rozwojem nauki i sztuki. Rząd zdaje sobie sprawę z wielkiego znaczenia twórczości umysłowej dla rozwoju naszej gospodarki i naszego życia kulturalnego'.**

Roman Karst.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. franc. pt. „S. O. S". Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radz. pt. „Orzeł Kaukazu". Dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81.
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Należy w pełni i właściwie wykorzystać maszyny

w Zakładach Drzewnych

Realizacja Planu 6-letniego wymaga nie tylko maksimum wydajności pracy ze strony pracownika, ale również wymaga pełnego wykorzystania wszystkich znajdujących się w produkcji maszyn. Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby w każdej fabryce wszystkie maszyny były w ruchu, aby zdolne one były wyprodukować jak najwięcej.

Na tym odcinku sytuacja w Zakładach Drzewnych jest daleka od zadowalającej. Jest tu szereg maszyn, które w ogóle nie pracują, lub też pracują częściowo, to znaczy przez jedną zmianę.

Przy wejściu na halę stolarni mechanicznej rzuca się od razu w oczy widok ożywionej pracy robotników przy maszynach, a obok tego kilka maszyn stojących bezczynnie, pokrytych grubą warstwą kurzu. Kierownik stolarni mechanicznej stwierdza, iż maszyny te nie pracują dlatego, ponieważ są zniszczone i powinny iść do remontu. A jednocześnie w zakładach istnieje baza remontowa, która mogłaby przecież te maszyny w krótkim czasie doprowadzić do stanu pełnej sprawności technicznej. Widocznie jednak w Zakładach Drzewnych wychodzi sie z założenia, że skoro plany przekracza się, to nie ma już powodu i celu remontowanie popsutych maszyn.

Z dalszym dowodem lekceważenia tak ważnej sprawy jak pełne wykorzystanie maszyn można się spotkać na oddziale, gdzie uprzednio dwie łupiarki łupały drzewo dla samochodów z generatorami gazowymi. Maszyny te stoją przywalone drzewem i niszczeją, gdyż nie są konserwowane. Mimo, że produkcja drzewa dla samochodów została zakończona, nie można pozostawiać dwóch łupiarek na pastwę losu. Mogą się one wszak przydać z powodzeniem w innej fabryce.

A oto dalsze fakty. Mniej więcej trzy latą temu do Zakładów sprowadzono łuszczarkę automatyczną, która miała być zmontowana i uruchomiona. Jednakże stało się inaczej. Łuszczarka trzy lata leży na matowni nie złożona, gdyż brakuje do niej jakichś części. Nie trzeba być technikiem, aby zrozumieć, że przez trzy lata można było brakujące części dorobić i łuszczarkę uruchomić.

Ten sam los spotkał piękną nowoczesną maszynę, tzw. kielarkę. Ta czterostronna maszyna miała pracować w oddziale budowlanym. Niestety minął już rok, a kielarka stoi bezczynnie. Podobno ma być ona przekazana do Włocławka i w tej sprawie były już wysłane jakieś pisma. Jeżeli zakładom we Włocławku kielarka jest rzeczywiście niezbędna, to należy zerwać z korespondencyjnym załatwianiem takich spraw i jak najszybciej wysłać ją do miejsca przeznaczenia.

W dyktowni stoi bezczynnie łuszczarka.

— Takie oto błędy i to poważne dają się zauważyć w Zakładach Drzewnych, gdzie zapomniano, że uruchomienie wszystkich maszyn może dać większą produkcję. Jest rzeczą niezbędną, aby towarzysze z Bugaja przystąpili zdecydowanie do walki o pełne wykorzystanie parku maszynowego. I aby uczynili to czym prędzej.

(Z)

Dzieci z Piotrkowa z wizytą na wsi

W ramach akcji łączności miasta ze wsią coraz częściej wyjeżdzają z Piotrkowa ekipy robotnicze do chłopów w powiecie piotrkowskim. Ostatnio akcja ta przeradza się w coraz bardziej masowy ruch. Również dzieci szkolne odwiedziły mieszkańców wsi.

Niedawno ze szkoły piotrkowskiej Nr. 10 udał się do Parzniewic zespół dziecięcy, który zorganizował ładną i wartościową imprezę. Poprzedzona została ona referatem o Planie 6-letnim, którego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

Ten sam zespół odwiedził mieszkańców wsi Kisiel, gminy Krzyżanów.

Należy się spodziewać, że i inne szkoły piotrkowskie nawiążą w najbliższym czasie kontakt z ludnością wiejską naszego powiatu.

Województwo łódzkie przygotowuje się do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzony w okresie wzmożonej walki o pokój, przeprowadzony zostanie pod hasłem: „Przy pomocy ZSRR, za przykładem ZSRR i w przyjaźni z ZSRR — wykonamy nasz Plan 6-letni". Toteż w okresie trwania Miesiąca, w pierwszym rzędzie rozwinięta będzie wszechstronna akcja uświadamiająca o roli i pomocy Związku Radzieckiego w realizacji naszych planów w każdej dziedzinie życia.

Na terenie naszego województwa w okresie trwania Miesiąca, tj. od dnia 7 listopada do dnia 7 grudnia, wzmożona zostanie akcja zaznajamiania szerokich rzesz społeczeństwa z życiem i osiągnięciami narodów radzieckich.

Aby prawda o roli naszego wielkiego sojusznika dotrzeć mogła do każdego zakątka województwa, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w każdej gromadzie wygłoszone będą odczyty o przodującym rolnictwie radzieckim i o konieczności korzystania z jego zdobyczy. Odczytów takich przewiduje się około 4.000. W zakładach pracy na terenie województwa wygłaszane będą odczyty na temat: „Rozwój przemysłu w Planie 6-letnim i pomoc Związku Radzieckiego w jego realizacji". Podobne odczyty wygłaszane będą w instytucjach i wśród młodzieży. W poszczególnych ośrodkach zorganizowane zostaną kursy języka rosyjskiego.

W okresie trwania Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wojewódzki Komitet Obchodu Miesiąca organizuje we wszystkich wsiach i miastach województwa łódzkiego imprezy artystyczne, korzystając z pomocy zespołów ORZZ, ZSCh, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i „Artosu". W świetlicach wiejskich występować będą zespoły żywego słowa, tańca i śpiewu. W tym czasie zorganizowanych będzie kilkaset wyjazdów ekip łączności miasta ze wsią do gromad wiejskich.

W czasie trwania Miesiąca, „Film Polski" zorganizuje szereg kin objazdowych, które odwiedzać będą poszczególne gromady. Na wsiach i w miastach urządzane będą imprezy sportowe, a także wystawy stałe i przenośne, obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach. Prócz tego, w miastach i wsiach województwa czynne będą kiermasze książek. Również w tym okresie zorganizowane będą zabawy ludowe w poszczególnych gromadach i miastach.

W Zgierzu, w ramach obchodu Miesiąca, odsłonięty zostanie pomnik wdzięczności Armii Radzieckiej, zaś na terenie całego województwa roztoczona zostanie opieka nad cmentarzami i grobami poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Miesiac Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na terenie województwa łódzkiego będzie zakończeniem akcji wiejskiej TPPR, akcji, która przebiegała pod hasłem: „W każdej gromadzie koło TPPR".

Od Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dzieli nas jeszcze kilka tygodni. Okres ten z pewnością będzie w sposób właściwy wykorzystany. przez wszystkie terenowe organizacje masowe. Chodzi o to, aby przygotowania do obchodu były przeprowadzone dokładnie i aby wkład poszczególnych organizacji masowych do obchodu Miesiąca na naszym obszarze był pełnowartościowy. Musimy wszyscy dołożyć starań, aby tegoroczny obchód Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej był jeszcze wspanialszy i jeszcze bardziej masowy, niż w latach ubiegłych i aby prawda o pomocy, przykładzie i przyjaźni Związku Radzieckiego dotarła do wszystkich miast, wsi i osiedli naszego województwa.

(Sak.)

W Olbrachcicach

chłopi żyją po nowemu

Na polach spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach pow. radomszczańskiego już dawno zniknęły skrawki ziemi poprzecinane wąskimi miedzami, a na szerokich, równo pooranych łanach zieleni się tegoroczne żyto i pszenica. Zdala już widać ciężki traktor, który zaorywuje pozostałe paski ziemi zamieniając je w rozległe pola.

— Tu już przygotowujemy ziemię pod zasiewy wiosenne — objaśnia przewodniczący spółdzielni tow. Władysław Ślęzak, a siewy jesienne już prawie wykonaliśmy. Jeszcze pozostały nie zakończone wykopki, ale i to za kilka dni zostanie poza nami. Członkowie spółdzielni pracują z wielkim zapałem i ofiarnością — mówi dalej tow. Ślęzak. Napawa nas to wiarą, że plan, jaki nakreśliliśmy, będzie zrealizowany. Gospodarka nasza zostanie przestawiona na szeroką hodowlę bydła i trzody chlewnej, co podniesie w dużym stopniu dobrobyt spółdzielni i jej członków.

K. Wojtaszko, to jeden z najbardziej oddanych członków spółdzielni. Tenże tow. Wojtaszko, od młodych lat za marne grosze pracował jako wyrobnik u obszarników i kapitalistów. Potem ciężko harował u bogaczy wiejskich. Dzisiaj mówi do nas:

„Już nie odrabiam pańszczyzny. Pracuję dla siebie".

Przewodnicząca koła Ligi Kobiet tow. Felicja Ślęzakowa z entuzjazmem opowiada o planach członkiń spółdzielni, o założeniu przedszkola. Ono to w dużym stopniu odciąży kobiety od pracy i stworzy przyjemne dzieciństwo najmłodszym obywatelom.

Spółdzielnia w Olbrachcicach istnieje dopiero kilka miesięcy. Powstała w zaciętej walce z wrogiem klasowym. Wiele trzeba było wysiłku naszej organizacji partyjnej i aktywnych członków ZSL, aby zwalczyć reakcyjne nastroje i zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Koło Ligi Kobiet wiele włożyło pracy w uświadomienie kobiet, które niekiedy wskutek swej nieświadomości utrudniały pracę mężczyzn.

Wróg klasowy nie przebierał w metodach walki. Taki na przykład kułak Daniel Chalabowski odciągnął Bolesława Pietrasika od spółdzielni. Zachęcił go wypożyczaniem mu koni do obróbki ziemi, za co Pietrasik odrabia wraz z żoną dużo więcej niż całe to wypożyczenie warte. Przebiegły kułak nie zdołał jednak pokrzyżować planów reszty chłopów, którzy pracują z wielkim zapałem, dzięki czemu spółdzielnia w Olbrachcicach zalicza się do jednej z lepszych spółdzielni produkcyjnych powiatu radomszczańskiego.

Marnotrawstwo, którego nie wolno tolerować

5 stawów rybnych w Moszczenicy stoi dotychczas odłogiem

W Moszczenicy znajduje się 5 stawów o powierzchni kilku ha przystosowanych do hodowli ryby szlachetnej. Stawy te są niewykorzystane, mimo iż kiedyś były one zarybione i dostarczały rokrocznie pokaźne ilości karpia na rynek piotrkowski i łódzki.

Park, w którym i obok którego znajdują się stawy, objęła w posiadanie gmina Bogusławice, której Prezydium PRN urzęduje w odległym o 8 km. Wolborzu. Prezydium PRN nie prowadzi i nie jest upoważnione do prowadzenia gospodarki hodowlanej, a PGR w Moszczenicy nie interesuje się stawami ponieważ nie znajdują się one formalnie w jego administracji, stanowiąc zresztą jednak integralną jego część. Stawy zarosły wodorostami, są zamulone, a strumień przepływowy i odpływowy znacznie się zmniejszył.

Najwyższy czas, by stan ten zmienić. Doprowadzenie stawów do użytku pochłonie wprawdzie poważne kwoty, ale mimo to należy pracę tę bezwzględnie wykonać i to w okresie jesienno-zimowym. Park i staw należy oddać w ręce prawego gospodarza to znaczy PGR-u, który posiada wśród swych pracowników specjalistę ichtiologa i robotników zajmujących się hodowlą.

A.S.

Krawiecki punkt usługowy w Rozprzy

W ramach Czynu dla uczczenia rocznicy 33 Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rozprzy zostanie uruchomiony punkt usługowy spółdzielni pracy krawieckiej „Piotrkowianka" z Piotrkowa. Punkt będzie miał za zadanie obsługiwanie miejscowych robotników tartaku oraz robotników fabryk z Niechcic i Woli Krzysztoporskiej jak również mało i średniorolnych chłopów z okolicznych wiosek. Punkt usługowy będzie sie mieścił przy ul. Kościuszki 5. (K)

Wystawa „Mikołaj Kopernik" w Piotrkowie

Staraniem Związku Historyków Sztuki i Kultury została otwarta w dniu 5 października br. w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie przy Al. 3 Maja 21 wystawa objazdowa pt. „Mikołaj Kopernik". Otwarcie wystawy nastąpiło przy udziale przedstawicieli PZPR, organizacji społecznych i młodzieżowych miasta Piotrkowa.

Zorganizowanie samej wystawy jak i praca kierownictwa zasługują na uznanie. Należy mieć nadzieję, że pouczająca wystawa będzie cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Wystawa jest czynna codziennie od godziny 10 do 19.

Na uwagę zasługuje fakt, że w pierwszym dniu zwiedziło ją już około 1.500 osób, przeważnie młodzieży szkolnej.

Wystawa z Piotrkowa uda się na kilka dni do Tomaszowa Maz., a następnie na teren woj. lubelskiego.

(K)

O nowy styl pracy komitetów członkowskich na wsi

Wiemy, że nie wszystkie placówki uspołecznionego handlu detalicznego pracują dobrze. Nieraz wynika to z winy kierownictwa i obsługi sklepu, kiedy indziej odpowiedzialność za niedociągnięcia ponoszą władze handlowe na szczeblu powiatowym czy wojewódzkim.

Niedociągnięcia w pracy kierownictwa i obsługi sklepów handlu uspołecznionego mają szczególne znaczenie na wsi, ze względu na toczącą się tam ostrą walkę klasową, jak również z uwagi na częstsze, niż w miastach możliwości kumoterstwa. Dlatego też specjalnie doniosłe zadanie ma tam do spełnienia kontrola społeczna.

Kontrolę nad poszczególnymi zakładami wytwórczymi, jak również placówkami handlowymi na wsi sprawują komitety członkowskie, których jest obecnie na terenie całego kraju ponad 22 tys. Najwięcej komitetów członkowskich zorganizowano przy sklepach i punktach skupu (ponad 15 tys.).

Komitet członkowski wybierany jest spośród członków gminnych spółdzielni, należących do ZSCh lub Związku Zawodowego. Składa się z 5 do 9 członków, w tym jednego przedstawiciela pracowników zakładu. Do zakresu działalności komitetu członkowskiego należy nadzór nad wykonaniem planu pracy zakładu, czuwanie nad rozdziałem towarów i usług z zapewnieniem pierwszeństwa chłopom małorolnym i średniorolnym oraz robotnikom rolnym, kontrola należytego przechowywania towarów, stosowania wyznaczonych cen oraz przestrzegania porządku i czystości w zakładzie. Komitet ocenia również pracę zatrudnionych w sklepie czy punkcie skupu oraz bierze udział w akcji umasowienia ruchu spółdzielczego na wsi.

Niestety, nie wszystkie placówki prowadzone przez gminne spółdzielnie posiadają komitety członkowskie. Kontroli społecznej jest pozbawionych ok. 13 tysięcy zakładów wytwórczych i punktów handlowych. Okoliczność ta odbija się ujemnie na ich pracy.

Tam, gdzie komitet członkowski działa i w dodatku działa aktywnie znacznie rzadziej zdarzają się wypadki nadużyć i niedociągnięć. Natomiast tam, gdzie nie ma kontroli społecznej jest o nie znacznie łatwiej.

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopska stara się dopomóc komitetom w rozwijaniu ich działalności, drogą przeszkalania członków komitetów. Ponieważ jednak w komitetach członkowskich pracuje ogółem ponad 160 tys. osób nie sposób jest objąć tą akcją w krótkim czasie wszystkie komitety.

Obok komitetów, które pracują bez zarzutu, można spotkać także pracujące źle. Część z nich nie potrafiła wyrobić sobie właściwego stylu pracy, do innych dostały się znów elementy kułackie, które rozmyślnie hamują i utrudniają robotę. Komitety takie nie chcą, albo nie potrafią przeprowadzać należytej kontroli w zakładach gminnych spółdzielni. Wytwarza to podatny grunt dla działalności spekulantów i wszelkiego rodzaju kombinatorów.

Oto kilka przykładów „pracy" złych komitetów. Komitet członkowski przy GS w Rojewie nie interesował się zupełnie rozdziałem węgla. W rezultacie węgiel przydzielano według zachcianek poszczególnych pracowników spółdzielni, którzy nie jednokrotnie nie brali pod uwagę rzeczywistych potrzeb mieszkańców wsi. Występowało tu także faworyzowanie pracowników GS, którzy otrzymywali duże przydziały węgla mimo, że im się to nie należało. Komitet członkowski w gromadzie Robakowo, rozdzielił między siebie buty gumowe. W spółdzielni Gniewkowo komitet podzielił się znów płótnem bieliźnianym.

W niektórych spółdzielniach niedociągnięcia w pracy komitetów członkowskich są spowodowane mianowaniem składu komitetu odgórnie, bez wyborów. Z tego powodu w komitetach tych znajdują się ludzie nie posiadający zaufania wśród mieszkańców poszczególnych gromad, co wpływa oczywiście ujemnie na działalność spółdzielni.

Komitety członkowskie pracujące źle stanowią mniejszość. Niemniej jednak CRS powinna zwrócić baczną uwagę na usprawnienie ich działalności. Przede wszystkim należy:

1) nawiązać ścisłą współpracę między poszczególnymi ogniwami samorządu spółdzielczego z radami narodowymi i organizacjami partyjnymi,

2) przeprowadzić wybory do komitetów, których skład mianowano odgórnie,

3) przeprowadzić masowe szkolenie członków komitetów,

4) zwiększyć w komitetach ilościowy skład kobiet, które najlepiej orientują się w bolączkach i niedociągnięciach w pracy poszczególnych sklepów.

Powstaje jeszcze zagadnienie, co ma robić dobrze pracujący komitet członkowski, którego słuszne wnioski i życzenia, dotyczące usprawnienia i poprawienia pracy zakładu są ignorowane przez zarząd spółdzielni. Komitet taki powinien odwołać się do gminnej rady kontroli — drugiego szczebla samorządu spółdzielczego na wsi.

Gminne rady kontroli, które są wybierane przez ogólne zebrania komitetów członkowskich, mają za zadanie nadzór nad wykonaniem planu gminnej spółdzielni, kontrolę właściwego doboru asortymentu towarowego oraz czuwanie nad sprawiedliwym rozdziałem towarów i usług między poszczególne zakłady spółdzielni. Jednym z najważniejszych zadań jest także instruowanie komitetów członkowskich oraz kontrolowanie ich pracy.

Aktywna działalność samorządu spółdzielczego, w oparciu o ścisłą współpracę z radami narodowymi i organizacjami partyjnymi pozwoli usprawnić pracę placówek handlu detalicznego, punktów skupu, zakładów przetwórczych i SOM, których działalność ma przecież tak doniosłe znaczenie w życiu wsi. (ki)

Młodzież z województwa łódzkiego wyjeżdża do szkół przemysłu węglowego

W ubiegłym tygodniu wyjechało z terenu województwa łódzkiego ponad 100 kandydatów do SPPW. Są to synowie biednych chłopów i robotników, którzy w większości pracowali przed swym wyjazdem u kułaków wiejskich. Polska Ludowa stworzyła im możliwość kształcenia się oraz zdobycia pięknego zawodu. Po ukończeniu szkoły, która trwa kilka miesięcy, każdy ma możność uczyć się dalej i pracować.

Do szkół przyjmowani są kandydaci w wieku 18 — 20 lat. Otrzymują oni bezpłatne utrzymanie, całkowite zakwaterowanie, naukę oraz stypendium. Werbunek prowadzą komendy powiatowe i miejskie PO „SP".

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 7 października 1930 r.

POWSTAŃCY MASZERUJĄ NA RIO DE JANEIRO

W północnych stanach Brazylii wybuchło nowe powstanie, do którego przyłączyło się 8 stanów. W Sao Paolo zgromadziła się 80-tysięczna armia powstańcza, która rozpoczęła wczoraj marsz na stolicę Brazylii — Rio de Janeiro.

PO DŁUGOLETNIEJ PRACY — BEZ UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ

Robotnicy łódzcy zebrali 40 tysięcy podpisów pod petycją do rządu, domagającą się ubezpieczenia robotników na starość. Jak podaje „Republika", w samej Łodzi żyje kilka tysięcy starych robotników, którzy przepracowali w przemyśle całe życie, a obecnie znajdują się w skrajnej nędzy, żebrząc wprost po ulicach, względnie po okolicznych wioskach.

BURZE JESIENNE

W ostatnich dniach nad Polską przeciągały niesłychanej siły burze jesienne. W dniu wczorajszym nad Częstochową szalała jedna z takich burz, połączona z istnym gradem piorunów i błyskawic. Burza wyrządziła w mieście znaczne szkody.

SCHACHT NA WIDOWNI

Były prezes Banku Rzeszy dr Hjalmar Schacht — wyjechał do Ameryki, aby w kołach finansowych Wall-Street szukać dolarów dla ruchu hitlerowskiego. Jak donoszą gazety — misja doktora Schachta została uwieńczona poważnym sukcesem.

ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA

Na ulicy Podmiejskiej upadła nagle na chodnik kobieta odziana w chustkę. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ponieważ zmarła nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów ,a wypadek wydawał się podejrzany — zwłoki denatki przewiezione zostały do prosektorium miejskiego, gdzie przeprowadzono sekcję. Lekarze stwierdzili, że ofiara kryzysu nie jadła od kilku dni.

ZWYCIĘSTWO PORUCZNIKA ŻWIRKI

W trzecim krajowym raidzie awionetek zwycięstwo odniósł por. pilot Żwirko, na samolocie RWD 4.

SERIA KATASTROF LOTNICZYCH

Po katastrofie sterowca angielskiego R 101 — gazety donoszą o nowym wypadku, któremu uległ wielki samolot pasażerski niemieckiej Lufthansy — D 1930.

Samolot D 1930 rozbił się pod Drezнем. Cała załoga wraz z pasażerami zginęła w płomieniach.

* * *

Polski balon „Lwów" spadł na terytorium Litwy. Obaj oficerowie piloci są ciężko ranni.

FABRYKANT OKRADAŁ ROBOTNIKÓW

Robert Liske, właściciel farbiarni i wykończalni w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 163 potrącał robotnikom zwiększone składki na rzecz Kasy Chorych, a następnie sumy te ukrywał, nie wpisując ich do ksiąg. Liske poszkodował robotników na 3.568 zł.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś, dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy". Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech króli" Szekspira, godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga", Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny.

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Ostatnie dni! — „Córka pani Angot". — Zniżki ważne.

TEATR „ARLEKIN"
Do dnia 12 października 1950 r. teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztukami pt. „Złota rybka" i „Wesoła maskarada".

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokouk i S-ka" (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wagary", dod. „W kraju socjalizmu" Nr. 7-50, godz. 16, 18,30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Śpiewak nieznany", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-50, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr. 38-50" (Kronika Nr. 41-50), Przegląd Sportowy Nr 4-50", („Pokój zwycięży"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przegląd sportowy Nr 3-50", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848", godz. 16, 18.30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sen o miłości", dod. „Grajkowie naszych pól i łąk", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Jan Rohacz z Dube", dod. „W lasach północy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178). „Kwiat miłości", dod. „W lasach Meszczery", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Dwie brygady", dod. Przegląd sportowy Nr 3-50, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło", dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Zaklęta narzeczona", dod. „Zorza Polarna" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Maaret", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wagary", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 15,30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 16, (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Lichwiarz Gobseck" dod. „Wyścig Pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12) 18.30, 20.30,

RADIO

Program na dzień 7 października br.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Muzyka polska. 14,20 Przegląd kulturalny. 14,30 „Echa zagłębiowskich dni 1905 r. — w prasie śląskiej". 15.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 (Ł) Utwory Mozarta w wyk. M. Szalewskiego — altówka i K. Bacewicza — akomp. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy C. Izygrymówny, akomp. K. Bacewicz. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Koncert zespołu instrumentalnego. 17.45 Poradnik językowy. 18,00 (Ł) Aud. z cyklu „Cyrk w radio" pt. „To już nie dotyczy nas" A. Ochockiego, w reż. T. Markowskiego. 18,15 (Ł) Opowieść filmowa. 18.45 (Ł) Fel. tygodniowy. 18,55 (Ł) Program lok. na jutro. 19.00 25 aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko". 19.30 Koncert solistów. 20:00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Dobre miasto" — 6 odc. powieści G. Gulii. 22,20 Zabawa SKRK. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Dalszy ciąg zabawy SKRK. 23.55 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji.

Ł. Boczarnikow

Jemen – ofiara sprzeczności anglo-amerykańskich

Wzdłuż wybrzeży Morza Czerwonego ciągnie się płaski, żółty pas piasków, które dalej, w głębi kraju przechodzą w góry sięgające 4 tys. metrów. Wokół tropikalne lasy, ogrody, plantacje.. Palące słońce na bezchmurnym niebie... Niekiedy mijają całe lata bez kropli deszczu.

Ta niezmącona cisza czystego nieba Jemenu — niewielkiego państwa arabskiego — przerwana została niedawno **rykiem samolotów. Nie życiodajny deszcz, lecz angielskie bomby spadły na głowy spokojnych Arabów. Płonęły chaty, pod gradem kul padały kobiety, dzieci, starcy. Samoloty brytyjskich sił lotniczych bombardowały spokojne osady plemion arabskich na terytorium Jemenu, graniczącym z kolonią angielską, Adenem. Po drugiej stronie granicy, w pełnej gotowości bojowej stały angielskie czołgi i samochody pancerne, pułki piechoty, gotowe w każdej chwili do poparcia agresywnych działań lotnictwa.**

Od pewnego czasu niewielki. **Jemen stał się kością niezgody między Wall Strett, a City.** Tu, na południu Półwyspu Arabskiego, na granicy pustyni Ruo-El-Chali nastąpiło jedno z licznych starć interesów angielskich i amerykańskich monopoli naftowych, rozpościerających swe **chciwe macki na cały świat.**

Już w r. 1839 Anglicy zajęli ważny strategiczny port Aden nad Morzem Czerwonym i przylegające doń terytorium, a następnie Hadramaut. W ten sposób klucze do wyjścia z Morza Czerwonego, przez które przepływają okręty z kanału Sueskiego, znalazły się w rękach Anglików. **Jedynie państwo Jemen uparcie sprzeciwiało się wszelkim imperialistycznym próbom zamienienia go w kolonię.**

Ani barbarzyński napad angielskich kolonizatorów w r. 1928, ani bombardowania miast, ani szereg prowokacji, poprzedzających te napady, nie złamały woli obrony miłujących wolność mieszkańców Jemenu. Anglikom udało się jedynie zawrzeć z Jemenem w r. 1934 umowę o „pokoju i przyjaźni". W umowie nie ustalono jednak południowych granic Jemenu, **co dawało Anglikom możność kontynuowania prowokacyjnych napadów na „uparty" kraj arabski.**

Po drugiej wojnie światowej Jemenem zainteresowali się monopoliści amerykańscy. **Businessmanów z Wall Street znęcił tu zapach nafty.** Jej bogate źródła odkryto w okręgach Szabwa, Bajchan, Eijat i Rassasi, tj. właśnie w tych przygranicznych okręgach, które Anglicy uparcie nazywają „spornymi". Walka monopolistów USA i Anglii o naftę stała się przyczyną nieszczęść, jakie stały się udziałem ludności Jemenu

W maju 1946 roku USA zawarły umowę handlową z władcą Jemenu — **imamem Jachia.** W rok później udzieliły Jemenowi pożyczki w wysokości miliona dolarów dla nabycia amerykańskiego demobilu, a we wrześniu 1947 roku 12 amerykańskich towarzystw naftowych zawarło z synem Jachii — Abdullą — umowę o udzieleniu im koncesji naftowych na całym terytorium Jemenu. Umowa ta zapewniła businessmanom USA lwią część dochodów z eksploatacji szybów naftowych.

Perspektywa utraty swej części dochodów z zagrabionych bogactw jemeńskich doprowadza do wściekłości monopolistów angielskich, którzy usiłują wszelkimi sposobami **zagarnąć naftonośne obwody Jemenu. W kwietniu i we wrześniu 1949 roku agresorzy angielscy zburzyli nadgraniczne umocnienia Jemenu, a samoloty ich poczęły bombardować osady arabskie.**

Ostatnia, dokonana w sierpniu br. napaść wykazała raz jeszcze, kim są w rzeczywistości labourzyści: Ci wierni sługusi kapitału nie cofają się przed mordowaniem niewinnych ludzi dla poparcia interesów monopoli. I choćby niewiadomo jak głośno krzyczeli labourzystowscy agresorzy o „sporze" między Anglią a Jemenem — dla każdego zdrowo myślącego człowieka jest oczywiste, że ich poczynania w Jemenie — to tylko ponawiające się próby zdobycia nowej, bogatej kolonii, drogą zbrojnej presji na naród arabski.

Ze sportu

Finały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce

W nadchodzącą niedzielę w Poznaniu i Krakowie odbędą się ostatnie w tym sezonie na skalę ogólno polską zawody lekkoatletyczne. Będą to finały drużynowych mistrzostw Polski.

W konkurencji męskiej zawody odbędą się w Poznaniu z udziałem AZS Poznań, w barwach którego wystąpi m. in. Stawczyk i Hoffman, Budowlanych Gdańsk — Łomowski, Mach, Kielas, Spójni Gdańsk — Krzyżanowski, Krzesiński, Ogniwa Warszawa — Gierutto, Gburczyk, Morończyk, Włókniarza Łódź — Antonowicz, Prywer i Ogniwa Kraków — Buhl, Puzio.

Zawody w konkurencji kobiecej odbędą się w Krakowie. Startować tam będą drużyny: Kolejarza Kraków — Konikówna, Kolejarza Toruń — Gościaniakówna, AZS Poznań — Lesznerówna, Budowlanych Chorzów — Kuźnicka, Gembolisówna, Budowlanych Gdańsk — Moderówna i Związkowca Poznań.

Delegatem PZLA w Poznaniu będzie prof. Paruszewski, w Krakowie zaś Gęssowski. Oprócz tego na zawody do Poznania wyjedzie prezes PZLA dyr. Foryś.

Siatkarki i siatkarze

wyjeżdżają dziś do Sofii na mistrzostwa Europy

W AWF na Bielanach odbywa się obecnie obóz dla siatkarek i siatkarzy przed mistrzostwami Europy, które odbędą się w Sofii w dniach 14 — 22 bm. W obozie uczestniczy dziesięciu siatkarzy i 10 siatkarek. Z siatkarek nie przybyła jeszcze Kutzowa, brak także na obozie chorej Serwatko.

Obie reprezentacje Polski mają wyjechać do Sofii w nadchodzącą sobotę w nocy. W skład drużyny męskiej prawdopodobnie wejdą: Antczak, W. Maliszewski AZS Warszawa i Piechura AZS Wrocław, Bińkowski i Grodecki AZS Warszawa, Łoszcz, Policewicz Spójnia-Warszawa, Pindelski Kolejarz Warszawa i Frontczak AZS Łódź.

Reprezentację kobiecą mają stanowić: English i Wojewódzka Spójnia Warszawa, Gruszczyńska i Szczawińska AZS Warszawa, Brześniewska Kolejarz Poznań, Zakrzewska i Kubiak Unia Łódź, Pogorzelska, Tomaszewska i Orzechowska Kolejarz Gdańsk.

Na odbudowę Warszawy

W dniu 7. 10. 1950 r. o godz. 15, na stadionie ŁKS Włókniarz, przy ul. Kilińskiego Nr. 188, rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy Zarządem Okręgu Zw. Zaw. Samorządowców i dyrektorami Miejskich Przedsiębiorstw Komunalnych.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się jedynie trzy spotkania o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej.

Gwardia będzie miała łatwe zadanie w spotkaniu z Budowlanymi. Dalsze dwa punkty zdobędą bez wątpienia krakowianie.

Związkowiec (Kraków) podejmuje Unię. Jeśli uda się krakowskiej drużynie odebrać gościom choć jeden punkt — będzie to nie tylko korzyść dla samego Związkowca, ale i dla Gwardii, która wówczas zrówna się ilością straconych punktów z Unią.

Wreszcie Kolejarz stołeczny podejmuje zespół Górnika z Radlina. W tabeli kluby te dzieli różnica jednego punktu (na korzyść górników). Sądzimy, że gospodarze w niedzielnym meczu zdobędą na Górnikach dwa punkty.

Kurs dla instruktorów piłki nożnej w Łodzi

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN organizuje na terenie Łodzi 6-miesięczny kurs dochodzący dla instruktorów piłkarskich. Aby zajęcia nie kolidowały z pracą zawodową, zajęcia na kursie mają się odbywać w godzinach popołudniowych i wieczorowych.

Zgłoszenia na kurs wraz z życiorysem należy kierować do Wydz. Sportowego PZPN Warszawa, Aleja Stalina 22 (odpis do ŁOZPN).

Szosowe mistrzostwa Polski

BYDGOSZCZ. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy zawody kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski w trzech kategoriach: dla licencjonowanych na dystansie 100 km., dla kartowiczów — 50 km. i „turystów" — 30 km.

W wyścigu wezmą udział najlepsi kolarze Polski z Wójcikiem, Wrzesińskim, Hadasikiem, Nowoczkiem, Sałygą i Kapiakiem na czele.

Uwaga, członkowie ŁKS Włókniarz!

Zarząd ŁKS „Włókniarz" zwołuje na dzień 7 października rb. o godz. 18 zebranie członków Klubu wszystkich sekcji, przynależnych do PZPR i ZMP.

Zebranie odbędzie się w sali Stowarzyszenia „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4a.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Uwaga, sportowcy!

W niedzielę, dnia 8 października br., o godzinie 11 rano, na boisku sportowym „Spójnia" w parku Ludowym na Zdrowiu, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami Związku Spółdzielni Rzemieślniczej a Związkiem Spółdzielni Rymarzy.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

LICZBY PLANU *6* LETNIEGO

TREŚĆ ZADANIA Nr 5

Co ile minut (w przybliżeniu) będziemy otrzymywali w roku 1955 auto polskiej produkcji?

Produkcja samochodów w 1955 roku wynieść ma według planu 37 tysięcy sztuk. (Przy założeniu, że praca w roku 1955 w fabrykach samochodów odbywać się będzie przez 300 dni na dwie zmiany.)



W ciągu 10 dni będziemy zamieszczać rysunki wraz z zadaniami, dotyczącymi niektórych zamierzeń Planu Sześcioletniego.

Zadaniem uczestników konkursu jest udzielenie odpowiedzi na pytania, postawione w zadaniach.

Odpowiedzi te należy wypisywać na kolejno zamieszczanych kuponach konkursowych, które trzeba przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

KUPON KONKURSOWY Nr 5

Imię i nazwisko ....

Zawód i miejsce pracy ....

....

Dokładny adres ....

Rozwiązanie ....

Poznajemy sportowców

ZSRR



Do sportów, które cieszą się ogromną popularnością w ZSRR należy gimnastyka przyrządowa uprawiana we wszystkich szkołach, instytutach i klubach sportowych. Gimnastyczki i gimnastycy radzieccy znani są ze swych sukcesów na arenie międzynarodowej.

Zawdzięczając wiele gimnastyczkom radzieckim, ich wskazówkom i poradom, gimnastyczki polskie w tym roku poczyniły tak ogromne postępy o jakich nigdy nie marzyliśmy nawet, czego dowodem było zdobycie tytułu mistrzyni świata przez H. Rakoczy.

Na zdjęciu mistrzyni ZSRR i mistrzyni sportu Poduzdowa podczas ćwiczeń na równoważni.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	215-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.